



GAZETA RYBNICKA

SAMORZĄDOWY
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-
KULTURALNY

NR 7-8/647-648

LIPIEC/SIERPIEŃ 2025



Mistrzowski skok w lato

**Tomasz Przybylik
zaprasza na skatepark
na Wiśniowcu**

ISSN 1232-437X

Rybnik



LA TO W RYBNIKU

TAŃCE

PARK PRZY EDUKATORIUM JULIUSZ

SILENT DISCO

28.06, 2.08, 29.08 / od godz. 22.00

RYNEK

DYSKOTEKA DOROSŁEGO CZŁOWIEKA

11.07, 18.07, 25.07, 8.08, 29.08 / w godz. 18.00-22.00

ZABYTKOWA KOPALNIA IGNACY (PARK PARY)

MUZYCZNE PIĄTKI

4.07, 11.07, 18.07, 25.07, 1.08, 22.08, 29.08 / w godz. 19.00-21.00

KINO

PARK PRZY DK CHWAŁOWICE

KINO NA LEŻAKACH

18.07 i 22.08 – wieczorynka dla dzieci

25.07 i 29.08 – seansy dla dorosłych

BOGUSZOWICE OSIEDLE, BOGUSZOWICE STARE, GOTARTOWICE, KŁOKOCIN, PARUSZOWIEC-PIASKI

FILMOWE WIECZORY POD GWIAZDAMI

Szczegóły – lokalizacje i terminy: rybnik.eu

KONCERTY

AMFITEATR W PARKU IM. H. CZEMPIELA W NIEDOB CZYCHACH

KONCERTY PLENEROWE

W każdą wakacyjną niedzielę / w godz. 16.00-18.00

KAMPUS UL. RUDZKA

FESTIWAL JAZZU TRADYCYJNEGO

22-23.08

SPORT I REKREACJA

KAMPUS UL. RUDZKA

NIEDZIELNE PIKNIKI ROWEROWE

Szczegóły: rybnik.eu

RUDA, CHWAŁOWICE, PNIOWIEC, KAMIEŃ

KĄPIELISKA

Szczegóły: mosir.rybnik.pl

CENTRUM REKREACJI I REHABILITACJI „BUSHIDO” MOSIR

POZNAJ SWOJEGO TRENERA

10 wakacyjnych sobót z treningiem. Z kartą „Rybka” wstęp za 1 zł

Szczegóły: mosir.rybnik.pl

PNIOWIEC

CYKLICZNE ZAJĘCIA Z SUP

W każdy poniedziałek, wtorek i sobotę

Szczegóły: sportynafali.pl

POLECAMY RÓWNIEŻ

Splywy rzeką Rudą – aktywni.net.pl

Kolejka wąskotorowa – kolejkarudy.pl

Edukatorium Juliusz – juliusz.eu

Galeria Sztuki Rzeczna – galeriarzeczna.pl

Zabytkowa Kopalnia Ignacy – kopalniaignacy.pl

SŁODYCZ NICNIEROBIENIA



ZDJ. M. KOCZY

Tranquilo, spokojnie. Hiszpanie mają luz. Popularne „no pasa nada” – nic się nie stało, odzwierciedla ich stosunek do życia. A włoskie „dolce far niente” – „słodczy nicnierobienia”. Cudowne, prawda?

Południowcy są wychillowani, nie gonią.

Chodzi o słońce? Popołudniowy upał od zawsze kładł Włochów na sjęstę, a Chorwatów nauczył fjaki, nie tylko popołudniowej drzemki, ale stylu życia bez pośpiechu, którego tak im zazdrościmy, podczas wakacji w Dalmacji albo Istrii.

Wiadomo, że słońce stymuluje też produkcję witaminy D, której niedobór podobno zwiększa ryzyko depresji, ale nawet nie o to idzie, bo pewnie nie można „wygrzać sobie dobrostanu”. Chorwaci spędzają więcej (deklarują więcej niż przeciętnie w Europie według Eurostatu) czasu z rodziną i przyjaciółmi, biesiadują na świeżym powietrzu, jedzą wspólne posiłki. Podobnie jak Włosi, którzy celebryją drobne przyjemności takie jak kawa z przyjaciółmi...

Czas na nas i wakacyjne ładowanie akumulatorów. Czekaliśmy cały rok. Mamy dwa miesiące na to, by trochę odpuścić, nawet jeśli nigdzie dalej się nie wybieramy.

Może nasze Morze Rybnickie jest bardziej zielone niż błękitne, ale z perspektywy okalającej je drogi rowerowej, kajaka albo leżaczka na Kotwicy czy w Przynęcie wygląda naprawdę nieźle. I choć brzmi to ironicznie, to wschód słońca między kominami chłodniczymi elektrowni robi naprawdę niezmiernie wrażenie. A w żaglówce na zalewie można przeżyć prawdziwie morskie przygody...

„Synek, jö ôpływôm Ziymiã, rozumisz? Cołkõ Ziymia. Dwadziyścia dziwyjnëc tauzynõw mil muszã płynõć – mówi Erwin Piontek, który kręcąc się w omedze po Zalewie Rybnickim opływa świat w powieści Szczepana Twardocha, o czym można było posłuchać w rybnickiej bibliotece.

Aleksander Król

Redaktor Naczelny „Gazety Rybnickiej”

Wodę traktujemy jak skarb

Rozmowa z Sylwią Brzezicką-Tesarczyk, dyrektorką Centrum Zrównoważonej Gospodarki Miejskiej

Lato pewnie znów będzie suche. Jakie działania podejmuje Rybnik, by zatrzymać wodę w mieście i ograniczyć jej zużycie?

W Rybniku do tematu wody podchodzimy bardzo serio, bo racjonalne nią gospodarowanie to dziś absolutna konieczność. Od zeszłego roku w naszych miejskich jednostkach obowiązuje specjalne zarządzenie prezydenta, które reguluje zasady gospodarowania wodami opadowymi. Staramy się, by każda nowa inwestycja uwzględniała retencję, infiltrację, spowolnienie spływu czy wykorzystanie deszczówki. Wodę w Rybniku traktujemy jak skarb. Staramy się ją zatrzymać i wykorzystać, a nie odprowadzać do kanalizacji. Wszystkie jednostki miasta wykonują swoją pracę, łącząc ją z działaniami proekologicznymi. Zarząd Zieleni Miejskiej od lat wykorzystuje wodę opadową, którą zbiera do zbiornika retencyjnego o pojemności 350 m³. W ciągu roku zużywa się około 1 500 m³ tej deszczówki, głównie do podlewania roślin oraz nowych nasadzeń. Ale w „oszczędzanie wody” zaangażowana jest nie tylko Zielen Miejska. Zarząd Dróg Miejskich wdraża rozwiązania retencyjne we wszystkich aktualnie projektowanych inwestycjach związanych z odwodnieniem dróg. Każdy nowy projekt obejmuje elementy takie jak zbiorniki retencyjne, muldy chłonne i inne instalacje wspomagające zatrzymywanie i kontrolowane odprowadzanie wód opadowych. Takie podejście nie tylko zmniejsza ryzyko lokalnych podtopień, ale też wspiera zrównoważoną gospodarkę wodną i poprawia odporność miasta na skutki zmian klimatu. Te działania wpisują się w miejską strategię adaptacji do zmian klimatu i racjonalnego gospodarowania wodą. Co ważne, stawiamy też na edukację, a w Rybniku przybiera ona też formę bajki! „Fontanna Szeptów” to niezwykła opowieść dla dzieci, która tłumaczy, jak ważne jest oszczędzanie wody. W rolę bohaterów wcielili się m. in. prezydent Piotr Kuczera i jego zastępcy.

Jak mieszkańcy mogą się włączyć w oszczędzanie wody?

Mieszkańcy mogą naprawdę zrobić wiele. Woda opadowa może służyć do podlewania, mycia, a nawet splukiwania toalet. Zwykła beczka ustawiona pod rynną to prosty sposób na zbieranie wody, bez konieczności instalacji drogich systemów. Do podlewania metra kw. ogrodu zużywamy średnio 2,5 litra wody dziennie, a przecież możemy wykorzystać deszczówkę. Coraz więcej osób interesuje się też

tzw. ogrodami deszczowymi, to specjalne zagłębienia z roślinnością, które nie tylko gromadzą wodę, ale też ją oczyszczają i pozwalają jej stopniowo wsiąkać w grunt. Taki ogród potrafi tętnić życiem i wchłania nawet 30-40 proc. więcej wody niż trawnik o tej samej powierzchni. Jeśli ktoś ma możliwość, może pójść krok dalej i zainwestować w zbiornik retencyjny, nawet podziemny. Z dachu o powierzchni 200 m² można uzyskać aż 140 m³ rocznie.

Mieszkańcy mogą uzyskać dotację na zbiornik na deszczówkę?

Rybnik po raz pierwszy uruchomił program dotacyjny „Chytej, co napadze”, a zainteresowanie mieszkańców przerosło nasze oczekiwania. Na dofinansowanie do różnych form retencji (zbiorniki na deszczówkę, ogrody deszczowe) przeznaczaliśmy z budżetu 300 tys. zł i ta pula wyczerpała się w ciągu jednego dnia. Dobra wiadomość jest taka, że program wróci w 2026 r. Cieszy mnie, że temat deszczówki rezonuje i coraz więcej osób dostrzega, jak ważne są codzienne wybory i lokalne działania dla klimatu i środowiska. W sprawach dotyczących poprawy jakości powietrza, walki z niską emisją i szeroko rozumianej ekologii zapraszam do kontaktu z zespołem Centrum Zrównoważonej Gospodarki Miejskiej przy ul. Bolesława Chrobrego 2 na parterze. Zaś w kwestiach gospodarki wodno-ściekowej oraz odpadami zachęcam do kontaktu z zespołem przy ul. Rzecznej 8. Wspólnie możemy zrobić wiele dobrego dla środowiska i jakości życia w mieście.

Rozmawiał Aleksander Król

Na co mieszkańcy mogą zdobyć dotację?

Rybniczanie mogą dostać dofinansowanie do budowy przydomowej oczyszczalni ścieków, do 6.000 zł w przypadku braku możliwości podłączenia do kanalizacji, a nawet do 10.000 zł, jeśli potrzebna jest przepompownia. Dostępne jest też wsparcie na usuwanie azbestu z budynków, osoby fizyczne mogą liczyć na pomoc do 3.000 zł, a inne podmioty nawet do 6.000 zł. Mieszkańcy mogą także skorzystać z programów walki z niską emisją, takich jak „Czyste Powietrze”, które pomagają np. przy wymianie starych kotłów i dociepleniu domów.



Droga do rozwoju

Najważniejsze miejskie inwestycje w budowie



ZDJ. LATAJĄCY OBIEKTYW

Inwestycje w jakość życia

Dobiegła końca budowa kolejnego odcinka drogi regionalnej, który już wkrótce usprawni komunikację w mieście i regionie, ale to niejedyna ważna inwestycja realizowana właśnie w Rybniku. Powstaje także hospicjum, które zapewni opiekę osobom starszym i chorym, oraz sala gimnastyczna dla młodzieży II Liceum Ogólnokształcącego. Specjalnie dla Państwa przyjrzelśmy się postępowi prac na najważniejszych budowach w mieście.

SALA GIMNASTYCZNA NA WALENTYNKI

Postęp prac na budowie sali gimnastycznej przy II LO jest widoczny gołym okiem. Urząd Miasta Rybnika, czyli inwestor, zaawansowanie prac ocenia na blisko 25 proc. Gotowe są już mury i konstrukcje żelbetowe budynku na poziomach -1 i na parterze; trwa budowa pierwszego piętra. Do budynku doprowadzono już wodę i kanalizację deszczową. Budynek sali gimnastycznej, w którym znajdują się też pomieszczenia dydaktyczne i biblioteczne, ma być gotowy na walentynki, czyli na 14 lutego.



ZDJ. A. KRÓL

WYKAŃCZAJĄ HOSPICJUM

Budynek hospicjum przy ul. Barbórki w Niedobczycach jest już gotowy w stanie surowym otwartym. Trwają prace instalacyjne i wykończeniowe, m.in. wykonywanie izolacji termicznej ścian zewnętrznych i okładanie elewacji szarą okładziną ceramiczną. Zakończono już montaż stolarki okiennej, a trwa montaż stolarki drzwiowej. Trwają też prace związane z zagospodarowaniem terenu wokół budynku. Zgodnie z umową inwestycja za 38,6 mln zł, która przebiega terminowo, ma się zakończyć w połowie 2026 roku.



ZDJ. M. KOCZY

PORZĄDKI I ODBIORY NA DRODZE RACIBÓRZ - PSZCZYNA

Być może już we wrześniu nowy 4-kilometrowy odcinek drogi regionalnej Racibórz – Pszczyzna – od ul. Wodzisławskiej do nowego ronda na ul. Sportowej w Niewiadomiu – zostanie udostępniony kierowcom. Prace budowlane zakończyły się już w maju. Teraz trwa usuwanie usterek i naprawa zniszczeń w pasie drogowym, które spowodowały niedawne ulewne deszcze, ale też porządkowanie terenów przyległych i likwidacja zaplecza budowy. Trwają też czasochłonne procedury odbiorowe, m.in. uzyskiwanie pozwoleń Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego na użytkowanie obiektów inżynierskich.



ZDJ. LATAJĄCY OBIEKTYW



ZDJ. W. TROSZKA

ODBUDOWUJĄ CHLEWIKI

W Niedobczycach przy ul. Paderewskiego trwa budowa tzw. chlewików przy tamtejszych familokach. Kilka lat wstecz wojewódzki konserwator zabytków wydał zgodę na wyburzenie zabytkowych, ale zniszczonych budynków, pod warunkiem że zostaną w przyszłości odtworzone. Powstają trzy budynki. Do jednego z nich zostanie przeniesione Centrum Aktywności Lokalnej, które obecnie funkcjonuje nieopodal, w budynku nienależącym do miasta. W dwóch pozostałych zostaną urządzone garaże i śmietniki z pojemnikami do gromadzenia odpadów. Budowa, która ma kosztować 3 mln 872 tys. zł ma się zakończyć w listopadzie.



ZDJ. ZGM

MODERNIZUJĄ BLOK

Do końca roku ma się zakończyć gruntowna modernizacja i termomodernizacja wiekowego, komunalnego bloku przy ul. Zebrzydowskiej 31. 23 mieszkania będzie ogrzewać centralne ogrzewanie, którego dotąd tu nie było, zasilane przez nową kotłownię gazową powstającą w piwnicy budynku. Wszystkie mieszkania zostaną wyremontowane i zostaną w nich urządzone łazienki, których formalnie w tym budynku wcześniej nie było. Termin zakończenia modernizacji wyznaczono na 30 grudnia. Ma ona kosztować 4 mln 724 tys. zł, ale Zakład Gospodarki Mieszkaniowej zdobył dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego, które wyniesie 4 mln 400 tys.



ZDJ. W. TROSZKA

SKRZYŻOWANIE Z WAHADŁEM

W Niewiadomiu trwa przebudowa i modernizacja skrzyżowania ul. Raciborskiej (droga wojewódzka 935) z ul. Sportową (droga powiatowa), na którym pojawi się sygnalizacja świetlna. Z tego skrzyżowania będą korzystać kierowcy, którzy już wkrótce na ul. Sportową wjadą z rybnickiego odcinka regionalnej drogi ekspresowej Racibórz – Pszczyna. Na ul. Raciborskiej, na długości 575 m trwają prace drogowe

związane m.in. ze zmianą geometrii jezdni. Ulica Sportowa zostanie przebudowana na długości 123 m. Inwestycja warta ponad 12 mln zł ma się zakończyć do 7 listopada.

PARKING DLA DWÓCH

Prawie do końca stycznia ma potrwać budowa parkingu w sąsiedztwie Zespołu Szkół Technicznych, czyli popularnego Tygła i sąsiadującej z nim pływalni Yntka. Częścią tej inwestycji była rozbiórka starych i budowa nowych stropów nad dawną kotłownią szkoły i zsypania opału. Obecnie równolegle na różnych częściach placu budowy trwa budowa kanalizacji deszczowej, roboty drogowe i brukarskie. Inwestycja, którą w całości finansuje budżet miasta, ma kosztować brutto prawie 6,7 mln zł.



ZDJ. W. TROSZKA

Pytanie do prezydenta Piotra Kuczery

Strategiczna inwestycja

Rybnik realizuje szereg inwestycji – od budowy drogi regionalnej, przez hospicjum, po obiekty sportowe. Jak te inwestycje wpłyną na rozwój miasta oraz jakość życia mieszkańców?



ZDJ. M. GIBA

Dokończenie budowy rybnickiego odcinka drogi regionalnej to zdecydowanie najbardziej wyczekiwana inwestycja drogowa w naszym mieście.

Bardzo szybko przyzwyczailiśmy się do komfortu, jaki daje możliwość szybkiego przejazdu z jednego końca miasta na drugi, co uzyskaliśmy już dzięki wybudowanemu wcześniej odcinkowi do granic Żor, teraz ten komfort zostanie pomnożony o kolejne kilometry szybkiej trasy. Ale nowa droga to też szansa na rozwój gospodarczy, bo dzięki połączeniu z terenami inwestycyjnymi w Niewiadomiu Rybnik staje się jeszcze bardziej atrakcyjny dla potencjalnych inwestorów.

Wybudowany właśnie kolejny odcinek drogi regionalnej od ulicy Wodzisławskiej do Sportowej będzie miał strategiczne znaczenie dla całego subregionu – z tej inwestycji skorzysta nie tylko Rybnik, powiat, ale i okoliczne gminy.

Chociaż droga to największy wysiłek finansowy miasta, staramy się dostrzegać też inne ważne potrzeby. Podniesienie jakości życia osób nieuleczalnie chorych powinno być troską samorządu, dlatego w Niedobczycach budujemy hospicjum stacjonarne. Staramy się też zapewnić odpowiednią infrastrukturę młodym ludziom – wcześniej zbudowaliśmy salę gimnastyczną dla uczniów I Liceum Ogólnokształcącego, teraz pną się w górę mury podobnej sali przy II Liceum. Wszystkie te inwestycje mają duże znaczenie dla mieszkańców i wpływają na poprawę jakości życia w mieście.

Rozmawiał Aleksander Król

Oprac.: WaT



ZDJ. FOCUS PARK

BROWAR NA MURALU

– Historia browarnictwa w Rybniku była mocno skorelowana z górnictwem – dawniej browar produkował około 200 tys. hektolitrów piwa rocznie, a raczyli się nim górnicy po szychcie. Stwierdziłam, że te dwa światy – browarnictwo i górnictwo – warto połączyć – mówi Monika Pluszczak, autorka projektu muralu, który powstał na ścianie przy ul. Kraszewskiego 9. To efekt projektu #Rybnicznianie i działań Centrum Handlowego Focus Park.

– Zależało nam, by przypomnieć, że w miejscu, gdzie dziś jest Focus, wcześniej był browar rybnicki. Szukaliśmy osób, które tu pracowały. Mural jest zwieńczeniem tego projektu – mówiła Sonia Kostecka, dyrektorka Focus Parku. Mural powstał w ramach konkursu, a zwycięski projekt Moniki Pluszczak wykonał Wojciech Walczyk, autor blisko tysiąca murali w Polsce i za granicą. Praca łączy m.in. budynek browaru i kopalnię Ignacy, a uwagę przykuwa kolorystyka. – Zieleni, bo Rybnik jest zielonym miastem, a dwa odcienie brązu pasują do jasnego i ciemnego piwa, no i jeszcze ten kopalniany grafit – zauważa Małgorzata Płoszaj, która wcześniej w ramach projektu Focusa oprowadzała po mieście śladami żydowskiej rodziny Müllerów. – City art to trend w miastach, które chcą być nowoczesne, a jednocześnie odsyłają do ważnych miejsc i wydarzeń z ich historii – mówił prezydent Piotr Kuczera, a miejski konserwator zabytków Henryk Mercik zwrócił uwagę na lokalizację w parku kulturowym: – Jesteśmy między obiektami symbolicznymi – bazyliką neogotycką i Okrągłakiem, najstarszym zabytkiem wpisanym do rejestru. (S)

Rybnicki ajnfart

W Warszawie po raz 14. przyznano Nagrodę Architektoniczną POLITYKI. Grand Prix za 2024 otrzymała pracownia SLAS Architekci za projekt „Ajnfart”, zrealizowany przez rybnicki TBS przy ul. Hallera. Po raz pierwszy tytuł trafił do budynku wielorodzinnego. O nagrodzonym projekcie rozmawiamy z architektami Aleksandrem Bednarskim i Mariuszem Komrausem z pracowni SLAS Architekci.

Dlaczego akurat Ajnfart?

Ajnfart to brama – wejście. W naszym projekcie Ajnfart został przeskalowany tworząc pogodną, doświetloną przestrzeń wejściową do budynku i na dziedziniec. To przestrzeń wielofunkcyjna – wejście na klatkę schodową, zadaszenie, ale też miejsce odpoczynku i zabawy. W odwrotnym kierunku Ajnfart otwiera budynek na miasto, sprawia, że każdy może być uczestnikiem tej przestrzeni – to kluczowy element naszego projektu. W dzieciństwie ajnfarty były nam dobrze znane, niemniej jakość tej przestrzeni nie była dobra, wąskie, często ciemne przestrzenie były czasami niezbyt bezpieczne. W naszym projekcie chcieliśmy to zmienić.

Czy istniejąca historyczna tkanka miejska, ceglane obiekty w sąsiedztwie, są przeszkodą czy raczej inspiracją dla architektów?

Autentyczność istniejących budynków stała się pretekstem dla rozwinięcia całego kwartału jako przestrzeni opartej na tożsamości tego miejsca. Budynki te były punktem wyjściowym dla projektu i są główną kotwicą założenia.

Zdaniem jurorów Wasz projekt podnosi poprzeczkę dla budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Deweloperzy nie budują takich obiektów...

Cieszymy się z takiej opinii – pamiętając, że zamawiającym projekt było miasto Rybnik. Przyjęło się, że deweloperzy zwracają uwagę jedynie na sukces finansowy inwestycji, zapominając czasem o mieście, przestrzeniach publicznych. Nie jest to zasada. W tym momencie współpracujemy z deweloperem, który docenia wartość przestrzenną i z szacunkiem podchodzi do kontekstu.

Czy dalszy rozwój tej części miasta w kierunku budownictwa mieszkaniowego byłby dobrym pomysłem?

Dogęszczanie miast to zawsze dobry kierunek. Miasta posiadają odpowiednią infrastrukturę i to tu powinno się intensyfikować zabudowę. Jest to na wskroś mądre i ekologiczne. Kwartał w bezpośrednim sąsiedztwie Ajnfartu jest świetnym miejscem pod zabudowę mieszkaniową.

Rozmawiał Aleksander Król



ZDJ. M. KOCZY

CZYM JEST STREFA RZECZNA II?

To wstępny projekt zagospodarowania terenu w centrum miasta, który zakładał powstanie przy ul. Rzecznej ośmiu budynków mieszkalnych – w sumie około 150 mieszkań. 5 z nich planowano na części targowiska i jego parkingach. Inwestycję miałyby zrealizować spółka miejska Towarzystwa Budownictwa Społecznego „Twój Dom”, która wybudowała już mieszkania przy ul. Sztolniewej w Boguszowicach Starych, ul. Okulickiego w Radziejowie oraz okazały budynek mieszkalny przy ulicy Hallera. Rzeczna II miałaby dać impuls do rozwoju całego tego kwartału. Więcej na rybnicka.eu.

CO NA TO KUPCY?

Rybnickim targowiskiem od stycznia zarządza Zarząd Zieleni Miejskiej. Na terenie potencjalnej budowy znajduje się 7 pawilonów i 86 straganów (nie wszystkie są zajęte) oraz parkingi dla klientów i handlujących. I to właśnie kwestia braku parkingów zdominowała spotkanie, które odbyło się 12 czerwca w UM. – Bez parkingu tak naprawdę nie istniejemy. Nasi klienci noszą ciężkie siatki, kupują worki ziemniaków i trudno sobie wyobrazić, że będą je taszczyć na parking wielopoziomowy. A przyjeżdżają do nas kupujący ze wszystkich okolicznych miast, bo to największe targowisko – ono żyje, ale bez parkingu i klientów będzie powoli umierać – mówi Wiesław Saczka, który od ponad 30 lat handluje na targowisku. Więcej na rybnicka.eu.

Targowisko możliwości

– To było dobre spotkanie, a strony wysłuchały swoich argumentów. Teraz będziemy pracować nad tym, w jaki sposób aktywizować miejskie targowisko – mówi wiceprezydent Rybnika Wojciech Kiljańczyk o efektach rozmów z handlującymi, które toczyły się w urzędzie miasta 23 czerwca.



ZDJ. M. KOCZY

Rozmowy z kupcami już w mniejszym gronie i bez mediów były owocne?

– To było merytoryczne spotkanie, a w jego trakcie ustaliliśmy, że powołujemy zespół złożony z Zarządu Zieleni Miejskiej, Zarządu Dróg Miejskich, architektów, urbanistów i reprezentantów kupców. Ma on wypracować kierunki zmian, które mają doprowadzić do uatrakcyjnienia rybnickiego targowiska, stworzenia warunków do jego nowoczesnego i przyjaznego funkcjonowania. Dlatego do czasu wypracowania wspólnej koncepcji rozwoju targowiska wstrzymujemy prace nad zmianą Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla tej części miasta. Tym bardziej że możliwość realizacji planowanej inwestycji mieszkaniowej przy ul. Rzecznej jest uzależniona od kilku czynników, w tym od otrzymania środków zewnętrznych z Banku Gospodarstwa Krajowego oraz wyników badań geotechnicznych prowadzonych w rejonie ul. Rzecznej, które mają dać odpowiedź na pytanie, czy budowa w tym miejscu w ogóle jest możliwa i opłacalna. Zależy nam na mieszkaniach, ale zależy nam też na targowisku, szanujemy historię tego miejsca i jego znaczenie dla naszej społeczności. Chcemy, aby targowisko było atrakcyjne i bezpieczne, a teren wokół niego był przestrzenią służącą wszystkim mieszkańcom. Jakość zagospodarowania centrum Rybnika jest szczególnie ważna.

Dlaczego miastu zależy na budowie mieszkań w centrum?

Po pierwsze dlatego, że tego właśnie oczekują od nas mieszkańcy. Po sukcesie mieszkań TBS-u przy ul. Hallera, Sztolniewej i Okulickiego, wciąż padają pytania o plany kolejnych takich inwestycji. Szczególnie są nimi zainteresowane osoby, które mają zbyt wysokie dochody, by otrzymać mieszkanie z ZGM-u, a jednocześnie zbyt niskie, by pozyskać kredyt hipoteczny na mieszkanie. A z analizy potrzeb mieszkaniowych wiemy, że to właśnie Śródmieście jest szczególnie atrakcyjne do zamieszkania, z uwagi na dostępność najważniejszych usług: przedszkoli, szkół, komunikacji, poradni czy punktów usługowych. Budowa mieszkań jest również jednym z celów zapisanych w „Strategii Rozwoju Miasta Rybnika” oraz naszym sposobem na depopulację – mieszkańców ubywa, a skoro budynek TBS-u w centrum wpłynął na zwiększenie liczby mieszkańców Śródmieścia, to chcemy iść tym tropem. Potrzebujemy mieszkań TBS-u również po to, by zatrzymać w mieście osoby, które mają największy potencjał rozwojowy, ale chcemy tworzyć też mieszkania dla seniorów czy rodzin zastępczych. Warto również przyjrzeć się sytuacji mieszkaniowej w Rybniku – w ubiegłym roku do ZGM-u wpłynęło 319 wniosków o przydział mieszkania, a nasz zasób pozwolił zrealizować ponad 220 z nich, więc nadal na rynku mieszkaniowym brakuje nam 100 mieszkań. Co więcej, wciąż jesteśmy też poniżej średniej liczby mieszkań oddanych do użytku na tysiąc mieszkańców.

Kupcy sugerowali zmianę lokalizacji, bo brak parkingu pozbawi ich klientów.

Rozumiem ich argumentację, dlatego rozmawiamy i w słuchujemy się w ich głosy. Słyszymy też głosy architektów na temat całego układu urbanistyczno-architektonicznego tego terenu, którzy zwracają uwagę, że w tej części miasta zabudowa powinna bardziej przypominać śródmiejską, pierzejową, a więc łączenia poszczególnych budynków. Bierzymy pod uwagę różne opinie, ale na razie będziemy pracować nad uatrakcyjnieniem rybnickiego targowiska.

Rozmawiała Sabina Horzela-Piskula

Janusz Koper dożeglował do emerytury

– Dziękuję za ponad 20 lat pracy, tyle trwało moje przysłowiowe pięć minut w Urzędzie Miasta Rybnika. Mam ogromną satysfakcję, że kilka solidnych śladów na ziemi rybnickiej zostawiam – mówił 5 czerwca na forum Rady Miasta Rybnika Janusz Koper, były wiceprezydent Rybnika, który z końcem maja przestał pełnić funkcję zastępcy prezidenta Rybnika, a w lipcu przechodzi na emeryturę.



ZDJ. W. TROSKA

Janusz Koper, z wykształcenia magister inżynier transportu, jest najdłużej urzędującym zastępcą prezidenta miasta w historii rybnickiego samorządu. Należał do grona najbliższych współpracowników prezydentów Rybnika – Adama Fudalego, a potem Piotra Kuczery. Gdy w 2003 roku rozpoczynał pracę w rybnickim magistracie, był już doświadczonym samorządowcem, byłym wiceprezydentem Żor i specjalistą od inwestycji infrastrukturalnych.

W czasie czerwcowej sesji absolutoryjnej rada miasta na wniosek prezidenta Rybnika Piotr Kuczery jednogłośnie uhonorowała Janusza Kopera rybnickim medalem wdzięczności „Beneficii Grata Civitas Rybnik”. Jest dziewiątą osobą, która takie wyróżnienie otrzymała. W czasie swojego pożegnalnego wystąpienia Janusz Koper dziękując wszystkim współpracownikom przypomniał też najważniejsze inwestycje infrastrukturalne, które w czasie ponad 20 lat pracy w magistracie realizował. Był odpowiedzialny za realizację dziesiątek miejskich inwestycji, a koordynował też dwie największe – w czasie prezydentury Adama Fudalego budowę kanalizacji sanitarnej w 17 rybnickich dzielnicach, a za czasów Piotra Kuczery budowę rybnickiego odcinka drogi regionalnej Racibórz - Pszczyna.

Jak to się stało, że w tym 2003 roku zastępca prezidenta Żor został zastępcą prezidenta Rybnika?

W tamtych czasach miasta i gminy jeszcze blisko ze sobą współpracowały, wymieniając się doświadczeniami i pomysłami. Gdy w 2002 roku, jeszcze przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, okazało się, że Rybnik otrzyma przedakcesyjne dofinansowanie na budowę kanalizacji, prezydent Rybnika Adam Fudali zaproponował mi, bym został jego zastępcą i poprowadził tę inwestycję. W regionie byłem wtedy jedynym samorządowcem, który mógł się pochwalić wybudowaniem odcinka kanalizacji, dłuższego niż jedna ulica, bo w latach 90. przebudowaliśmy w Żorach kanalizację naszej starówki. Miałem też już doświadczenie z pracy w Państwowej Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad, gdzie zarządzałem dużymi inwestycjami. Jesienią 2002 roku odbywały się wybory samorządowe, w których ubiegałem się o urząd prezidenta Żor. Umówiliśmy się, że jeżeli ich nie wygram, rozpocznę pracę w rybnickim magistracie. Tak też się stało, tyle że zostałem ostatecznie nie wiceprezydentem, ale pełnomocnikiem prezidenta Rybnika ds. inwestycji; dzięki czemu mogłem nadal być radnym w Żorach. Budowa kanalizacji w 17 rybnickich dzielnicach była inwestycją epokową – ogromne zadanie, ogromne pieniądze i ogromna odpowiedzialność, a do tego językiem obowiązującym w tym projekcie był angielski. Wiedziałem, że dla Rybnika to będzie skok cywilizacyjny. Wybudowaliśmy blisko 600 km kanalizacji, a przy okazji poprawiliśmy stan blisko 300 km dróg. Według pierwotnych założeń

” DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM, KTÓRYCH SPOTKAŁEM NA SWOJEJ DRODZE ŻYCIA, Z KTÓRYMI MOGŁEM WSPÓŁTWORZYĆ I TWORZYĆ NOWĄ RZECZYWISTOŚĆ – NAPISAŁ W KSIĘDZE PAMIĄTKOWEJ MIASTA RYBNIKA ŻEGNAJĄCY SIĘ Z NIM JANUSZ KOPERA.

jezdni drogi miała być naprawiana tylko w miejscu przekopu. Udało mi się jednak przekonać przedstawicieli ówczesnej Komisji Europejskiej, nadzorujących tę inwestycję, żeby kłaść nowy asfalt na całej szerokości jezdni. Najlepiej byłoby zrobić na całej szerokości jezdni nową jej podbudowę, ale to nam się już nie udało.

Inwestycją, która łączy dwie prezydentury, czyli Adama Fudalego i Piotra Kuczery, była budowa drogi regionalnej Racibórz – Pszczyna. Pierwszy tę inwestycję przygotował, a drugi zrealizował. W latach 90. Rybnik miał fatalne drogi. Nie było obwodnicy i cały transport ciężki odbywał się niemal przez centrum miasta. O wybudowanie południowej obwodnicy Rybnika, drogi regionalnej Racibórz – Pszczyna zabiegaliśmy w naszym subregionie już w 1999 roku, gdy wszystkie gminy i powiaty od Raciborza po Pszczynę podpisały porozumienie, w którym domagały się wybudowania tej drogi. Do tematu wróciliśmy dziesięć lat później, gdy wróciłem do urzędu po blisko dwuletnim okresie pracy w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Przekonałem Adama Fudalego, byśmy zaczęli projektować rybnicki odcinek tej drogi, bo wiedziałem, że jeśli pojawią się jakieś unijne fundusze na drogi, to dostaną je ci, którzy mają gotowe projekty. Rozpoczęliśmy więc projektowanie, które było trudne i trwało kilka lat. Już po zmianie władzy, gdy prezydentem został Piotr Kuczera, otwarto skarbonkę z unijnymi dotacjami. Okazało się wtedy, że mało kto ma gotowe projekty. Myśmy mieli i dostaliśmy dużą unijną dotację.

Jest Pan doświadczonym żeglarzem w stopniu kapitana, a przecież w Żorach nie ma dużych akwenów. Skąd ta pasja?

Ze Śląska nad morze jest najdalej i dlatego jesteśmy regionem, w którym jest najwięcej kapitanów. Za sprawą rodzinnych tradycji zostałem harcerzem. Byłem już drużynowym i uczyłem się w liceum, gdy



w 1975 roku władze Żor zaproponowały mi powołanie harcerskiej drużyny wodnej. Wspomagali nas wodniacy z Rybnika, m.in. Marian Uherek, który później też działał w samorządzie. To było nieco inne harcerstwo, które mnie i moim przyjaciółom bardzo się spodobało, zwłaszcza że w tym czasie w Polsce próbowano zmienić ZHP w Harcerską Służbę Polsce Socjalistycznej na wzór radzieckich pionierów. Żeglarstwo – zwłaszcza to morskie – wciąga, więc gdy go już zakosztowałem, stało się ono moją życiową pasją. Żeglarstwo to piękna rzecz, uczy szybkiego podejmowania dobrych decyzji, bo jak na morzu podejmiesz złą decyzję, to idziesz na dno. Uczy też odpowiedzialności i zarządzania grupą osób. W żeglarstwie wszystko jest proste; jest akcja i reakcja. Efekty swojej decyzji widzisz od razu, a w samorządzie niekoniecznie. Niektóre projekty, które przygotowywaliśmy miesiącami, trafiały do szuflady lub do kosza, bo z jakichś powodów nie mogły być zrealizowane. Żeglarstwo pozwala też wyczyścić głowę i odpocząć od codziennych stresów.

Rozmawiał Waław Troszka

Na stanowisku zastępcy prezydenta miasta Janusza Kopera zastąpił Mariusz Śpiewok, pracujący w rybnickim magistracie od lipca ubiegłego roku jako pełnomocnik prezydenta Rybnika ds. inwestycji i dróg.

Pieniądz lokalny kręci się szybciej

– Izba będzie integrować i wskazywać kierunek – trzeba iść do przodu razem. Może dzięki temu na rybnickim rynku powstanie silny peleton ludzi wzajemnie się wspierających, którzy wpłyną na rozwój miasta i regionu – mówi nam Krzysztof Urbańczyk, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Rybnickiego Okręgu Przemysłowego.

Izba Przemysłowo-Handlowa ma już 35 lat. Czasy się zmieniły... Nowe branże, nowe potrzeby?

Izba ma fantastyczną 35-letnią tradycję. Ale musimy pamiętać o tym, że powstała na węglu. Jej funkcjonowanie było oparte na kopalniach, spółkach okologórnicznych. Nic poza przemysłem węglowym wówczas się nie liczyło. Dziś oczywiście „firmy węglowe” w dalszym ciągu są znaczącym pracodawcą, ale już nie są „totalnym liderem”. Czasem słyszę: „Po co ty chcesz ratować tę izbę?”. Moja filozofia opiera się na stwierdzeniu pewnego brytyjskiego ekonomisty z XIX wieku, który powiedział fantastycznie mądre zdanie, będące kluczem do sukcesu wielu ludzi. Brzmi ono: „Pieniądz lokalny kręci się dwa razy szybciej”. Oczywiście wiemy, że motorem napędowym jest „pieniądz wirujący”, ale skoro możemy sprawić, by ten lokalny kręcił się dwa razy szybciej, to wszyscy na tym zarobią.

Od przedstawicieli firm często słyszę pytanie: „a co ja będę miał z tego, że zostanę członkiem Izby?”. Rzecz jasna, Izba nie da żadnych pieniędzy, ale da kontakty i możliwości. Są sprawdzone mechanizmy budowania lokalnych społeczności przedsiębiorców, trzeba je wykorzystać.

Ile firm zrzesza Izba?

Około 70. Problemem jest to, że my się nie znamy, nie wiemy, co kto robi. Gdy na jednym spotkaniu zapytałem członków Izby, kto wie, jaką działalność prowadzi w Rybniku od 32 lat, rękę podniosły tylko trzy osoby. A co ma powiedzieć przedsiębiorca, który prowadzi działalność dwa, trzy lata? Musimy się spotykać, rozmawiać. Wtedy nagle może się okazać, że ktoś potrzebuje wywieźć 20 ciężarówek ziemi i przypomni sobie, że na śniadaniu w Izbie był gość, który zajmuje się transportem...



ZDJ. W. TROSKA

Nie wystarczy internet?

Oczywiście internet jest niesamowicie ważny, ale mam wrażenie, że powoli wraca się do kontaktów interdyscyplinarnych. Ten marketing szeptany, wzajemna znajomość to jest towarzystwo wspierające się. Na obrocie pieniądzem lokalnym musimy budować lokalną społeczność przedsiębiorców, w jedności siła.

To pomoże nam przejść transformację energetyczną „suchą nogą”?

Gdzie drwa robią, tam wióry lecą. Trzeba być realistą. Nie ma szans, by wszyscy przeżyli. Chodzi o to, by na czubku góry, na czele peletonu były najlepsze firmy. To one pociągną resztę za sobą. W tym zawiera się też w ogóle sens istnienia Izby. My będziemy integrować i wskazywać kierunek – trzeba iść do przodu razem. Może dzięki temu na rybnickim rynku powstanie silny peleton ludzi wzajemnie się wspierających, którzy wpłyną na rozwój miasta i regionu.

Czasem zarzuca się władzom, że nie ściągają do miasta biznesu.

Uważam, że miasto robi maksymalnie dużo w tym temacie, ale pewnych rzeczy nie da się przeskoczyć. Węgiel jest naszym dobrodziejstwem, ale jednocześnie przekleństwem. Firma zajmująca się stolarką okienną woli zainstalować się we wsi pod Raciborzem nie dlatego, że tam jest świetna infrastruktura drogowa, bo nie ma żadnej, ale dlatego, że nie ma tam szkód górniczych. Czy w Rybniku mamy w ogóle tereny inwestycyjne

wolne od szkód górniczych? Górnictwo jest skarbem, ale i przekleństwem tej ziemi.

To w jaki sposób Izba może współpracować z miastem?

Jestem po rozmowach z prezydentem Kuczera, który chce mocno nas wspierać. Już robimy pewne rzeczy wspólnie z miastem. W maju zorganizowaliśmy razem bardzo owocną konferencję dotyczącą sztucznej inteligencji w biznesie. Będziemy podejmować wspólne działania marketingowe, organizować warsztaty, także spotkania z Cechem Rzemiosł Różnych. Nie jesteśmy dla siebie żadną konkurencją. W Rybniku jest wielu fantastycznych ludzi, którzy robią świetne rzeczy. Musimy połączyć nasze działania.

Nie traktować jeden drugiego jako wroga, tylko partnera do biznesu. Kluczowa jest integracja.

Po dłuższej przerwie chcemy powrócić do śniadań biznesowych, które od września będą odbywać się w każdą pierwszą środę miesiąca. Chcemy, by miały one jakiś element merytoryczny, w postaci wykładu czy warsztatów, ale przede wszystkim mają mieć charakter wzajemnych rozmów, wzajemnego poznawania się.

To skoro mamy się lepiej poznać, proszę powiedzieć, ile kilometrów zrobił Pan na swoim motocyklu?

Na motocyklu, tak porządnie, jeżdżę od 2006 roku i pokonuję mniej więcej 12-15 tysięcy w sezonie. Zrobiłem tour przez Szwecję, Finlandię, kraje nadbałtyckie, przejechałem precudowną drogę na Lysebotn. Na południu dotarłem aż do Czarnogóry, a pierwszą moją daleką wyprawą była podróż na beatyfikację Jana Pawła II. Próbowałem namówić kolegów, ale żaden się nie odważył wsiąść na motocykl, więc przez dwa dni jechałem samotnie do Rzymu. Mam zaliczone też starty w różnych motocyklowych zawodach, np. jazdy na wytrzymałość – dwa lata temu zrobiłem 800 mil wokół Słowacji w ciągu jednej doby. W Polsce też organizowane są fajne zawody – zaliczyłem już pięć czy sześć „maratoników” typu Iron Rider Challenge. Ale wcale nie trzeba bić rekordów. Wystarczy wsiąść na motocykl i ruszyć w Bieszczady, na Mazury albo Dolny Śląsk. Polska jest pięknym krajem. Mamy gdzie jeździć.

Rozmawiał Aleksander Król

Porozumienie młodych

Po co nam polityka młodzieżowa? Czy 16-latkowie powinni głosować w wyborach? W co mogą się angażować aktywni młodzi rybniczanie? Czy w polskiej szkole można otrzymać wsparcie psychiczne? To tylko część pytań, na które szukano odpowiedzi podczas II Kongresu Samorządów Uczniowskich, który odbył się w Kampusie. Wzięło w nim udział prawie 100 osób.

– Jesteście esencją rybnickich szkół, a kongres to okazja do spotkania z rówieśnikami, którzy są aktywni, chcą pozytywnych zmian i zacieśniania kontaktów. To również pretekst do rozmów z osobami, które chcą się z wami dzielić swoim doświadczeniem i wiedzą – mówił prezydent Piotr Kuczera młodym ludziom z rybnickich szkół ponadpodstawowych, którzy wzięli udział w kongresie zorganizowanym przez Młodzieżową Radę Miasta Rybnika i jej partnerów. Rozmawiano o zdrowiu psychicznym, samorządności, sprawczości młodych, a młodzi ludzie usłyszeli też o działalności rzecznika praw dziecka czy inicjatywach rybnickiej Fundacji Maszt, o której opowiedział Michał Naczyński. – Działamy w trzech obszarach: promocji zdrowia psychicznego i aktywności obywatelskiej oraz wspieramy partycypację młodych. Wspólnie z urzędem miasta realizujemy duży projekt „Młodzi, aktywni, samorządni – zmieniamy teraźniejszość”, w ramach którego organizowany jest ten kongres, ale zaplanowaliśmy też cztery wakacyjne szkolenia dotyczące m.in. rozpoznawania potrzeb społeczności lokalnej czy projektowania działań – mówił Naczyński w auli rybnickiej filii Uniwersytetu Ekonomicznego.

Gościem kongresu był m.in. Jan Pałasz, który jeszcze pięć lat temu przewodniczył Młodzieżowej Radzie Miasta Rybnika, a dziś jest przewodniczącym Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych PROM i reprezentuje polską młodzież na europejskim forum (rozmowa w kolejnym numerze).

Czego zatem potrzebuje rybnicka młodzież?

– Współpracy i dobrego kontaktu, dlatego właśnie podpisujemy porozumienie, którym otwieramy przestrzeń do rozmów – odpowiada Hanna Wycisk, przewodnicząca MRM Rybnika. I dodaje: – Podpisujemy trójstronne porozumienie o współpracy pomiędzy Młodzieżową Radą Miasta Rybnika, samorządami rybnickich szkół ponadpodstawowych i Fundacją Start Młodych. Mam nadzieję, że wypracujemy lepszy model współpracy, poznamy lepiej nasze wzajemne oczekiwania, będziemy się słuchać i jeszcze efektywniej działać na rzecz młodzieży – wyjaśnia Hanna Wycisk, uczennica ZST w Rybniku.

(S)

Pierwsza część kongresu była realizowana w ramach projektu „Młodzi, aktywni, samorządni – zmieniamy teraźniejszość”, finansowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, w ramach rządowego programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NoweFIO na lata 2021-2030.

BAKTERIA SZCZĘŚCIA W OGRÓDKU

Styszeliście już o *Mycobacterium vaccae*? – To nieszkodliwa bakteria znajdująca się w glebie, która przedostając się do organizmu może stymulować wzrost serotoniny, co może wpływać na poprawę samopoczucia – mówi Dorota Piecha-Dudek z Fundacji Naturalnego Rozwoju, która wspólnie z grupą rybniczek zakłada użytkowe miniogrody społeczne. Panie robią to nie tylko dla lepszego samopoczucia, ale też z myślą o integracji mieszkańców i edukacji najmłodszych.



ZDJ. S. HORZELA-PISKULA

Poznały się na spotkaniach „Kręgu kobiet dla klimatu”, gdzie w babskim gronie rozmawiały o życiu w zgodzie z naturą. A wszystko to w ramach projektu „Rybnik – w kierunku zielonej przyszłości”. – Rozmawialiśmy o ekologicznym stylu życia, zdrowym odżywianiu, mądrym kupowaniu i zrównoważonej modzie – mówi Monika Bajorek. – Te spotkania miały dać odpowiedź, co lokalnie możemy zrobić, żeby tak naprawdę ulżyć naszej planecie – tłumaczy Justyna Pochtowska. To tam padł pomysł stworzenia w Rybniku kilku użytkowych ogródków. – W mieście sporo jest pięknych ukwieconych przestrzeni, ale wciąż brakuje wspólnych społecznych ogrodów użytkowych – dodaje. Rybniczanki napisały więc projekt „Zróbmy sobie ogród!”, zdobyły środki i działają!

Kalarepa na Meksyku

Pierwszy z czterech miniogrodów już rośnie. 17 czerwca przy Zespole Edukacyjno-Artystycznym „Przygoda” grupa mieszkańców Meksyku wspólnie z pomysłodawczyniami projektu posiała i posadziła m.in. cebulę, kalarepy, dynie i cukinie, miętę oraz kilka krzaków malin. Pomagali najmłodszy, co cieszy szczególnie, bo właśnie cel edukacyjny jest jednym z tych, który przyświeca inicjatorom akcji. – Zależy nam, by dzieci zobaczyły, że warzywa i owoce nie rosną w supermarketach – dodaje Dorota Piecha-Dudek, która wspólnie z Martyną Żmudą z Fundacji Naturalnego Rozwoju zakłada przy rybnickich przedszkolach i szkołach ogródki warzywne. – Dzięki grantom międzynarodowych organizacji: Seed Programme International i Resiliency Gardens już 23 rybnickie placówki mają swoje ogródki – wyjaśnia Dorota, która wspólnie z Martyną są jednymi z bohaterek tegorocznego kalendarza „Jestem z Rybnika”. Spędzimy z nimi październik.

Złapać bakcyla!

Do połowy lipca Justyna Pochtowska, Monika Bajorek i Dorota Piecha-Dudek wraz z pozostałymi uczestniczkami inicjatywy planują kolejne akcje obsadzania skrzyń przy domu samotnej matki, na patio Halo! Rybnik i przy bibliotece głównej. – W każdym z tych miejsc wspólnie z mieszkańcami, których zachęcamy do udziału, posadzimy inne warzywa i owoce – planują, a najbliższe sadzenie 5 i 15 lipca (szczegóły na FB „Zróbmy sobie ogród”). W podlewaniu pomogą nowe pojemniki na deszczówkę, a sprawczynie akcji już myślą o spotkaniach przy okazji zbiórki plonów. – Może wymienimy się przepisami na przetwory z dyni czy cukinii, a może wspólnie pogotujemy? – planują. Bo dla nich spore znaczenie ma też walor integracyjny całego przedsięwzięcia. – Grządki są pretekstem do spotykania się. Chciałybyśmy żeby jak najwięcej osób oderwało się od telefonów i telewizorów i zechciało zrobić razem coś pożytecznego – mówi Dorota Piecha-Dudek. Tym bardziej że praca w ogrodzie może mieć walor terapeutyczny. – Obok znanych już w Polsce kąpeli leśnych coraz bardziej popularna staje się terapia przez ogród. My również chcemy pokazywać, że może to być bardzo fajna forma spędzania czasu, aktywności i psychicznego resetu – dodaje Justyna Pochtowska. No i jeszcze ta bakteria *Mycobacterium vaccae*, która ponoć przy okazji sadzenia czy kopania w ziemi może wnikać do organizmu przez skórę i drogi oddechowe. – Mamy nadzieję, że będzie się wchłaniała i podziała jak antydepresant! – mówią z uśmiechem ekopasjonatki.

Sabina Horzela-Piskula

Sztandar dla rybnickich strażaków

– Od dziś ten sztandar będzie nam towarzyszył podczas najważniejszych chwil, zarówno tych podniosłych, jak i trudnych. Będzie przypominał o wartościach, którym jesteśmy wierni, o odwadze, solidarności i służbie drugiemu człowiekowi – mówił brygadier Sebastian Dziedzioch, Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Rybniku, 28 maja podczas uroczystości nadania komendzie sztandaru ufundowanego przez społeczność miasta i powiatu rybnickiego oraz honorowych darczyńców. A to wszystko w rocznicę 150-lecia pożarnictwa na ziemi rybnickiej i w trakcie obchodów Dnia Strażaka.



ZDJ. S. HORZELA-PISKULA

Prezentuje się okazale: z jednej strony godło państwowe i napis „W służbie Bogu i Ojczyźnie”, z drugiej – wizerunek świętego Floriana i dwie daty: 2025 i 1875, czyli rok powstania pierwszej miejskiej organizacji pożarniczej w Rybniku oraz herb miasta i logotyp Państwowej Straży Pożarnej.

– Sztandar to również symbol pamięci o naszych przodkach, tych, którzy właśnie tu, na naszej rybnickiej ziemi, 150 lat temu utworzyli pierwszy Ochotniczy Związek Gaszenia Ognia i Ratowania. Na przestrzeni tych lat zmieniły się czasy, stroje, granice i technologie, jedno jednak pozostało niezmiennie – misja niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Strażacy, zarówno zawodowi, jak i ochotnicy, zawsze byli obecni tam, gdzie zagrożone było życie, zdrowie lub mienie. Często ryzykując własne bezpieczeństwo, nieśli wsparcie podczas pożarów, powodzi,

katastrof czy innych sytuacji kryzysowych. Ziemia rybnicka może być dumna ze swojej pożarniczej historii – mówił brygadier Sebastian Dziedzioch, który w czasie apelu został oficjalnie, z dniem 28 maja, powołany na stanowisko Komendanta Miejskiego PSP w Rybniku.

Komendant przypomniał też o innym ważnym jubileuszu: 30-leciu Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, który na terenie miasta Rybnika i powiatu rybnickiego tworzy jednostka ratowniczo-gaśnicza i 17 jednostek ochotniczych straży pożarnych, łącznie 75 strażaków zawodowych i ponad 500 strażaków.

Uroczystości połączone z rybnickimi obchodami Dnia Strażaka – były więc odznaczenia, medale i gratulacje, które składał m.in. prezydent Piotr Kuczera.

(S)

Jubileusz 27. dzielnicy

14 czerwca w Ochojcu świętowano 25-lecie jego przyłączenia do Rybnika, co stało się faktem w 2001 r. Po mszy na skwerze w sąsiedztwie kościoła Matki Bożej Częstochowskiej samorządowcy z Ochojca wespół z prezydentem Rybnika odsłoniли jubileuszowy obelisk. Obok niego posadzono dęb pamięci, подарowany przez Nadleśnictwo Rybnik. W czasie uroczystości w domu przyjąć Biały Dom prezydent Piotr Kuczera wręczył statuetki zasłużonym dla dzielnicy samorządowcom. Otrzymali je: obecny przewodniczący Rady Miasta Rybnika Krzysztof Szafraniec oraz społecznicy, którzy 25 lat temu doprowadzili do referendum i przyłączenia Ochojca do Rybnika, jako 27. dzielnicy: Antoni Piecha, długoletni przewodniczący zarządu dzielnicy, i nieobecny Jan Porąta, w imieniu którego statuetkę odebrał przewodniczący rady dzielnicy Jacek Rożek. W spotkaniu wzięli udział m.in. Gerard Skupień, ostatni sołtys sołectwa Ochojec. – Kolejne lata potwierdziły, że podjęliśmy słuszną decyzję. Rybnik wybudował nam brakujące wodociągi, kanalizację, przedszkole i salę gimnastyczną – podkreśla Skupień. Potem mieszkańcy bawili się na festynie na boisku Płomienia Ochojec, obchodząc jego swój jubileusz 45-lecia. (WaT)

ZMARŁ JÓZEF SORYCHTA

13 czerwca, po ciężkiej chorobie, w wieku 84 lat zmarł Józef Sorychta, zasłużony społecznik, samorządowiec i strażak; człowiek niezwykle pracowity, rzetelny i życzliwy, oddany bez reszty swojej dzielnicy – Stodołom.



Od 1995 do 2015 roku był przewodniczącym zarządu dzielnicy; od zawsze udzielał się też w Ochotniczej Straży Pożarnej tej najmniejszej z rybnickich dzielnic. Przez wiele lat był jej prezesem, a ostatnio – skarbnikiem.

Od 1999 roku Józef Sorychta był prezesem Zarządu Miejskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Rybniku. (WaT)

PIĘĆ BIOGRAFII POWALCZY O JULIUSZA

Poznaliśmy finałowe biografie, które w październiku powalczą o Górnośląską Nagrodę Literacką „Juliusz”, przyznawaną w Rybniku za najlepszą biografię wydaną w roku ubiegłym.

Górnośląska Nagroda Literacka „Juliusz” od kilku lat wyróżnia najciekawsze i najważniejsze polskie biografie. Tegoroczna kapituła: prof. Bernadetta Darska, dziennikarki Katarzyna Janowska i Ewa Niewiadomska, profesorowie Zbigniew Kadłubek i Tadeusz Sławek (przewodniczący) oraz dyrektorka rybnickiej biblioteki Aleksandra Klich-Siewiorek, najpierw z ponad czterdziestu zgłoszeń wyłoniła piętnaście książek, a 13 czerwca wybrała finałową piątkę.

Oto biografie, które powalczą o nagrodę:

- „Konrad Swinarski. Biografia ukryta” – Beata Guzczalska (Wydawnictwo Literackie)
- „Róża Luksemburg. Domem moim jest cały świat” – Weronika Kostyrko (Wydawnictwo Marginesy)
- „Bratny. Hamlet rozstrzelany” – Emil Marat (Wydawnictwo Czarne)
- „Jadwiga. Opowieść o Stańczykowej” – Justyna Sobolewska (Wydawnictwo Znak)
- „Książę. Biografia Tadeusza Boya Żeleńskiego” – Monika Śliwińska (Wydawnictwo Literackie).

Laureatka lub laureat otrzyma statuetkę i Górnośląską Nagrodę Literacką „Juliusz” w czasie październikowych Rybnickich Dni Literatury. W tym roku finansowana przez miasto Rybnik nagroda pieniężna wynosi 60.000 zł.

W ubiegłym roku statuetkę i nagrodę odebrał Rafał Książek za książkę „Śnialnia. Śląski underground”.

O najlepszych polskich historiach będzie mowa również w czasie Rybnickiego Festiwalu Biografii, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. (S)



Studenci z Polski nagrywali rybniczian

26 studentów i studentek z czterech uczelni, ponad 30 rozmówców z Rybnika i okolic i tysiące minut nagrań. – Najcenniejszy był dla mnie kontakt z drugim człowiekiem, bo my, historycy, funkcjonujemy raczej w świecie dokumentów i pozostałości po przeszłości – mówi Kamila Stożek, studentka historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, jedna z uczestniczek tygodniowej szkoły letniej historii mówionej, która zakończyła się 7 czerwca w rybnickiej bibliotece.

Małgorzata rozmawiała ze Stefanią Forreiter, wieloletnią pracownicą Huty Silesia, dziś szefową Rybnickiej Rady Seniorów, a Olga – ze Stanisławem Neblikiem, dawnym strażakiem, który jako Fojerman pisze książki dla dzieci w śląskim godce.

– Dla mnie było to pierwsze prawdziwe doświadczenie Śląska oraz tutejszego żywego języka. Okazało się, że są takie pojęcia, jak starzik, których nie da się tak po prostu przełożyć na polski, bo słowo dziadek nie ma już takiej siły oddziaływania – mówi pochodząca z Mazur Małgorzata Ligocka, studentka historii na UJ, która w ramach szkoły letniej nagrała dwie rozmowy.

– Interesowały nas przede wszystkim osobiste historie, ale szukaliśmy też tożsamości – pewnych osobistych odczuć, dotyczących tego, skąd dany człowiek pochodzi – opowiada studentka, która rozmawiała też ze Stefanią Forreiter: – Rybnik to nie tylko kopalnie, ale też fabryki, których już nie ma, jak Ryfama czy Huta Silesia i tego wątku często mi brakuje, dlatego cieszę się, że mogłam opowiedzieć również o Silesii, której wyroby były znane na całym świecie – mówi pani Stefania.

Nie byłoby tych rozmów, gdyby nie szkoła letnia historii mówionej „Laboratorium Polskość II”. To część większego projektu, w ramach którego uczestnicy szukają odpowiedzi na pytanie, co to w zasadzie znaczy być Polakiem. Projekt zaczął się w Warszawie. – Urodziłam się na Górnym Śląsku i miałam poczucie, że w Warszawie o tym Śląsku niewiele się wie. Postanowiłam więc przyjechać tutaj z grupą młodych ludzi i zrobić

wywiady w ramach historii mówionej – tłumaczy dr hab. Dobrochna Kałwa z Uniwersytetu Warszawskiego.

– Warszawa i Kraków to miejsca, w których historii mówionej uczy się jako metody badawczej w ramach studiów historycznych. W projekcie tym łączymy dwa elementy: studenci uczą się, jak przeprowadzać wywiady oraz poznają miejsce, którego nie znają – dodaje dr hab. Barbara Klich-Kluczevska, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Zaangażowanie dwóch różnych uczelni to kolejny element, który wyróżnia ten projekt. Do Rybnika i klasztoru w Rudach, gdzie mieli swoją bazę, przyjechało 26 studentów UJ i UW oraz entuzjastki z Uniwersytetu w Poznaniu i Uniwersytetu Gdańskiego. Uczestnicy mieli okazję poznać m.in. miasto i kopalnię Ignacy i uczestniczyli w warsztatach z ekspertami historii mówionej i dzięki otwartości lokalnych instytucji porozmawiali z ponad 30 osobami. – Studenci wyciągnęli z tych spotkań mnóstwo dla siebie. Te rozmowy prowokują do zastanowienia się, „kim zatem jestem”, skoro jestem z Mazur czy z Pomorza – opowiada prof. Barbara Klich-Kluczevska, mówiąc o tożsamościowym aspekcie projektu, którego uczestnicy poszukiwali również odpowiedzi na pytanie, czym jest polskość dla mieszkańców i mieszkanki Rybnika i jaka jest jej relacja z innymi tożsamościami – śląską, niemiecką, lokalną...

Po obróbce nagrania trafią też do funkcjonującego przy bibliotece archiwum historii mówionej w Rybniku.

(S)

Rzeźbiarskie gwiazdy w Rybniku

– Takiej wystawy na Śląsku nie było od dekad. Blisko 40 rzeźb, autorstwa najwybitniejszych polskich artystów i artystek w jednym miejscu, to bez wątpienia najważniejsze wydarzenie artystyczne tego sezonu – mówi Krzysztof Kaletka z Galerii Sztuki „Rzeczna” o wystawie, którą można tam oglądać do 2 listopada.

– Wśród autorów wystawy „Figuracja – transformacje” znajdziemy prawdziwe ikony: Władysława Hasióra, Xawerego Dunikowskiego, Marię Pinińską-Bereś, Adama Myjaka, Antoniego Rzęsę, Gustawa Zemłę, Barbarę Zbrożynę, Barbarę Falender, Stanisława Kulona, Jacka Waltosia i wielu innych. To rzadkość, by tyle uznanych nazwisk znalazło się na wspólnej wystawie, w jednej przestrzeni – dodaje Krzysztof Kaletka. Wystawa „Figuracja – transformacje” powstała dzięki współpracy rybnickiej galerii z Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, instytucji, która od ponad 40 lat gromadzi i promuje najważniejsze zjawiska w polskiej rzeźbie. Wybór prac, które trafiły do Galerii Sztuki „Rzeczna”, to esencja tego dorobku – od międzywojnia przez powojenną klasykę po sztukę końca XX wieku. Kuratorem wystawy jest dr Jarosław Pajek, a sztuka figuratywna opowiada o człowieku – jego



emocjach, relacjach, doświadczeniach – przez zarys sylwetki, gest, twarz czy postać, nie zawsze w sposób realistyczny, często symboliczny, przekształcony lub nawet groteskowy. – Siła tej ekspozycji tkwi w formie, znaczeniu i dostępności. Dla miłośników sztuki – obowiązkowy punkt sezonu. Dla każdego widza – niepowtarzalna okazja do spotkania z rzeźbą, która naprawdę przemawia od dekad – zachęca Krzysztof Kaletka. Wystawę, którą otwarto 27 czerwca, można oglądać do 2 listopada.

LIPIEC W RZECZNEJ

4 lipca o godz. 18 w Galerii Sztuki „Rzeczna” odbędzie się wernisaż wystawy fotografii Tomasza Karnówki „Włoszki i Włosi – portrety (nie)banalne”. Autor – rodowity Ślązak, emerytowany górnik i pasjonat fotografii – od lat podróżuje do Włoch, gdzie znajduje inspiracje w architekturze, krajobrazach, jak i w spotkaniach z ludźmi. Wciąż dostępne dla zwiedzających pozostają cztery wystawy 22. edycji „Rybnik Foto Festivalu”: „W Ukrainie”, „Na środkowym pasie latem trawa była wysoka”, „The Polish Catalogue” i „Right to Energy”.

Zmieniła się godzina zajęć z cyklu „Dzień dobry, Galerio!” (0-2 lata) – 25 lipca o godz. 16 zapraszamy najmłodszych na zajęcia, w ramach których poznają sztukę współczesną. Z kolei 30 lipca o godz. 10 odbędzie się kolejne spotkanie, w ramach projektu dofinansowanego ze środków UE „Podróże po kulturze”. To otwarte wykłady o sztuce i rozmowy z zaproszonymi artystami i artystkami, skierowane do osób 60+. W lipcu prowadzimy też zajęcia edukacyjne dla dzieci z Przedszkola nr 13, w ramach projektu „Sztuka uważności”, który powstał dzięki dofinansowaniu z programu „Edukacja kulturalna” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Krzysztof Kaletka

Złota Enigma

Z udziałem 21 orkiestr dętych, 17 dziewczęcych formacji tanecznych-mażorettek i cheerleaderek z Czech, Niemiec, Słowacji, Ukrainy, Węgier i Polski odbył się 34. Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych „Złota Lira”. Rywalizację mażorettek wygrała Rybnicka Akademia Mażorettek „Enigma” z Domu Kultury w Niedobczycach, i jej choreografki: Michalina Michalik-Newe, Karolina Pęcherczyk i Lenka Provaznikova. W lipcu Enigma jedzie na mistrzostwa Europy do Włoch, a we wrześniu na mistrzostwa świata w Chorwacji. (WaT)



ZDJ. W. TROSKA

KAMYCZKI Z RYBNIKA PODRÓŻUJĄ PO CAŁYM ŚWIECIE

Czy zwykły kamień może wywołać uśmiech na twarzy nieznanego? Dzięki zabawie w kamyczki – jak najbardziej! Ta sympatyczna inicjatywa malowania kamieni, która trafiła do nas z Czech, rozprzestrzeniła się w Polsce błyskawicznie i każdego dnia dostarcza radości tysiącom ludzi. Co ciekawe, zabawa ma wiele wspólnego z naszym miastem!

Idea jest banalnie prosta, a zarazem niezwykle urokliwa. Polega na malowaniu kamyczków i zostawianiu ich w różnych miejscach, by przypadkowi przechodnie mogli je znaleźć, a następnie przekazać dalej, pozostawiając w innym miejscu. Znalazcy dzielą się swoimi odkryciami na facebookowej grupie „kamyczki - #KAMYCZKI grupa oryginalna”, publikując zdjęcia i opisując miejsce, w którym kamyczek się znajdował. Na kamieniach zazwyczaj umieszczony jest kod pocztowy, który pozwala twórcom śledzić wędrówkę swojego „dzieła”.

Taka forma zabawy nie tylko pobudza kreatywność, ale także łączy ludzi – malują wszyscy, bez względu na wiek, od dzieci, przez dorosłych, po seniorów. W tym roku na kamyczkach królują kapibary, choć równie często pojawiają się motyle, jedno- i dwuróżce i koty.

Rybnik na kamyczkowej mapie Polski

Zabawa jest ogólnopolska, ale w naszym mieście ma swoje korzenie. Wszystko za sprawą rybniczanki Katarzyny Sulewskiej, która podczas

pobytu w Czechach natknęła się na kilka kolorowych kamieni i odkryła tę nietypową zabawę. Po powrocie zauważyła, że nie ma u nas podobnych grup – więc założyła własną.

Kolejna rybniczanka, Jola Cieślińska, została później jedną z administratorów kamyczkowej grupy i z pasją rozwija tę społeczność od pięciu lat. – Dołączyłam dzięki koleżance. Razem z córkami zebrałyśmy pierwsze kamienie, zaczęłyśmy je malować i publikować efekty w sieci. Z czasem wciągnęłyśmy się w to coraz bardziej. Kasia dostrzegła naszą aktywność i zaprosiła mnie do grona administratorów, bo wszystko zaczęło się szybko rozkręcać – opowiada.

Obecnie społeczność miłośników kamyczków liczy już blisko 750 tysięcy osób, a nad sprawnym funkcjonowaniem grupy czuwa 11-osobowy zespół moderatorów z całej Polski. – Mamy pełne ręce roboty. Niestety wiele osób nie czyta zasad i potem pyta, dlaczego ich post nie został opublikowany. A przecież wystarczy zamieścić jedno zdjęcie, podać kod pocztowy i miejsce znalezienia kamyczka – tłumaczy Jola.

Nośniki radości

Kamyczki z Rybnika pokonały już wiele kilometrów. Jeden z nich dotarł do Oslo, inne znalazły się w USA, Japonii, a nawet na Madagaskarze. Na pierwszy rzut oka to zwyczajne, pomalowane kamienie, ale dla tych, którzy je robią i znajdują, to małe „dzieła sztuki”. Każdy kamyczek ma swoją własną, wyjątkową historię. – Mam kilka takich, z którymi nie potrafię się rozstać. Najbardziej lubię ten z zachodem słońca nad jeziorem. Namalowałam go na początku mojej przygody z kamyczkami i od tamtej pory zawsze mi towarzyszy – opowiada Jola.

I to właśnie te historie sprawiają, że zabawa jest czymś więcej niż tylko malowaniem. Członkowie społeczności spotykają się, malują razem, wymieniają się kamyczkami i nawiązują przyjaźnie. Są też aktywni poza internetem – biorą udział w akcjach charytatywnych, gdzie sprzedają kamyczkową wersję gry w kółko i krzyżyk oraz prowadzą warsztaty w szkołach. – Nauczycielki z Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Wodzisławiu Śląskim uprzedzały mnie, że dzieci mogą mieć trudność z utrzymaniem koncentracji przez 45 minut. A one malowały półtorej godziny i nie chciały przestać – opowiada Jola.

Dlaczego ta zabawa tak wciąga? Podobno moment znalezienia kamyczka sprawia największą frajdę. To jak mała niespodzianka, ukryta na trasie codziennego spaceru. Kiedy widzisz kolorowy kamień z napisem „Dzień dobry!” czy „Dasz radę!”, nie sposób się nie uśmiechnąć. A przecież o to właśnie chodzi – by przekazać komuś odrobinę radości.

Dominika Rauk



Wakacje to trudny czas dla zwierząt

Lato. Dla jednych czas urlopów, wyjazdów i odpoczynku. Dla innych – czas ucieczki od odpowiedzialności. Bo obok spakowanych walizek ktoś „pakuje” też psa do kartonu i zostawia pod lasem albo pod supermarketem w pełnym słońcu.

Porzucony, bo przeszkadzał w urlopie

– Latem liczba zwierząt, które do nas trafiają, rośnie nawet o 20 procent – mówi Przemysław Plucik, kierownik schroniska w Rybniku. Codziennie są psy przywiązane do drzew w lesie, porzucane na drogach czy zostawiane w kartonach pod śmietnikami. Zdarzają się też właściciele, którzy przywożą zwierzęta prosto do schroniska. – Tłumaczą, że jadą na wakacje i nie mają co zrobić z psem czy kotem. A kiedy dowiadują się, że nie jesteśmy hotelem, tylko placówką interwencyjną, potrafią powiedzieć wprost: „jak nie weźmiecie, to i tak wyrzucę” – przyznaje Plucik.

Jak podkreśla kierownik schroniska, problemem nie jest brak możliwości, ale brak odpowiedzialności. – Gdyby każdy pamiętał, że decyzja o przygarnięciu zwierzęcia to zobowiązanie na kilkanaście lat, takich sytuacji by nie było – mówi.

Kilka minut, które mogą kosztować życie

Jest jeszcze drugi, równie poważny problem. Co roku podczas upałów ktoś zamyka psa w samochodzie „tylko na chwilę”. – Jesteśmy zszokowani, że mimo tylu apelów wciąż dochodzi do takich sytuacji. Wystarczy kilka minut, by temperatura w aucie przekroczyła 50 stopni Celsjusza. Uchylone szyby w niczym nie pomagają – wyjaśnia Iwona Kuchta z fundacji Pet Patrol Rybnik.

Niebezpieczne są też sytuacje, gdy zwierzęta pozostają same w pełnym słońcu, na przykład przed sklepami. – Kilka lat temu w Żorach właściciel zostawił psa pod centrum handlowym, bo poszedł „na szybkie zakupy”. Zwierzę stało na gorącym chodniku tak długo, że poparzyło sobie łapy – wspomina Kuchta.

Rozwiązania są, trzeba tylko chcieć

Tymczasem nie brakuje sposobów, by pogodzić urlopowe plany z odpowiedzialną opieką nad zwierzęciem. Obie organizacje podkreślają: kluczowa jest odpowiedzialność. – Jeśli nie mamy rodziny czy znajomych,

którzy zaopiekują się naszym pupilem na czas wyjazdu, są hotele dla zwierząt i petsitterzy, czyli osoby, które odpłatnie zajmują się zwierzętami pod nieobecność właściciela – wylicza Iwona Kuchta. W Rybniku wiele osób oferuje takie usługi, a opiekunów można łatwo znaleźć np. przez aplikacje mobilne.

Nawet codzienne letnie aktywności można zaplanować rozsądniej: nie zabierać psa na zakupy, nie zostawiać w nagrzanym aucie, wychodzić na spacer w chłodniejszych porach dnia. Przecież zwierzę samo nie powie, że ma już dosyć upału.

Dominika Rauk

BEZPRAWNE PSIE TABLICE

Właściciele psów przemierzając ze swoimi czworonogami osiedlowe oraz wspólnotowe ścieżki, i nie tylko, mogą się natknąć na tablice zakazujące „wprowadzania psów”, które czasem mają formę graficzną znaku drogowego „zakaz ruchu” z sylwetką psa. Tymczasem z zapisów ustawowych i sądowego orzecznictwa jasno wynika, że tablice te nie mają prawnego uzasadnienia.

Nie istnieje bowiem podstawa prawna, na podstawie której zarządca nieruchomości czy wspólnota mieszkaniowa mogłoby ustalić zakaz wprowadzania psów na określonym terenie. Już w 2013 roku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gorzowie Wlkp. stwierdził, że taki zakaz stanowi nadmierne ograniczenie dla właścicieli zwierząt domowych i narusza ich prawa. Powszechnie uważa się, że tego rodzaju tablice mogą jedynie przypominać o obowiązku prowadzenia psa na smyczy i sprzątnięcia jego ewentualnych odchodów. Można więc przypominać i apelować, ale nie wolno zakazywać.

(WaT)

ZAADOPTUJ PSA Z RYBNICKIEGO SCHRONISKA – tel. 32 42 46 299



Fenek – średniej wielkości psiak w wieku 11 lat. Przyjazny do ludzi. Nie przepada za innymi psami.



Roki – owczarek niemiecki, 9 lat. Przyjazny do ludzi. Nie lubi innych psów.



Sara – duża suczka, ok. 11 lat. W schronisku od 2020 r. Bardzo przyjazna do ludzi. Nie akceptuje innych zwierząt.



Rybnik
RYBNIK.EU

KULTURALNY LIPIEC

- Muzeum: Warsztaty muzealne (muzeum.rybnik.pl, rezerwacje: 32 43 27 466).
- Edukatorium: „Kreatywne wakacje” (warsztaty dla grup zorganizowanych, szczególnie: juliusz.eu).
- Biblioteka: Warsztaty literacko-plastyczne (poniedziałki, środy i piątki 11.00-13.00 dla dzieci w wieku 7-10 lat, zapisy: 32 422 35 41).
- Biblioteka, Filia nr 18: Bajkowy ogród malucha (letnie warsztaty w plenerze w poniedziałki i czwartki, 10.00-12.00 między blokami nr 37, 39, 22).

1.07 WTOREK

10.00 Dom Kultury w Chwałowicach: Wakacyjne seanse filmowe dla dzieci (bezpłatne seanse do 4.07).

10.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Kolory wakacji – warsztaty „Teatr dla dzieci” (wstęp wolny).

10.00 Biblioteka, Filia nr 10: „Wtorkowe przygody z książką” (zajęcia literacko-plastyczne, tworzenie komiksów, teatrzyk kamishibai, czytanie bajek na polanie. Zapisy: 32 425 70 20. Kolejne: 8.07, 15.07, 22.07 i 29.07).

10.00 Biblioteka, Filia nr 11: „Śniadanie z Kubusiem Puchatkiem” (warsztaty dla dzieci, zapisy: 32 42 50 050. Kolejne 4.07 i 7.07).

2.07 ŚRODA

10.30 Biblioteka, Filia nr 4: „Śląskie róże” – warsztaty malowania róż i poznawania rybnickiego stroju.

3.07 CZWARTEK

10.00 Biblioteka, Filia nr 10: „Kreatywne czwartki” (zabawy ruchowe, plastyczne, gra terenowa, zapisy: numerem 32 425 70 20). Kolejne: 10.07, 24.07, 31.07.

4.07 PIĄTEK

11.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Kolory wakacji – bezpłatne kino dla dzieci.

18.00 Galeria Sztuki „Rzeczna”: „Włoszki i Włosi – portrety (nie)banalne” – wernisaż wystawy fotografii Tomasza Karnowki. Wystawa dostępna do 31.07.

19.00 Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: Muzyczne piątki – Very Jazzy Trio (występ z muzycznymi niespodziankami).

5.07 SOBOTA

11.30 Galeria Sztuki „Rzeczna”: ArchiMłodziaki – zajęcia z architektury dla dzieci w wieku 7-10 lat (35 zł dziecko/zajęcia). Kolejne: 26.07.

13.30 Galeria Sztuki: Klub Młodych Architektów – zajęcia z architektury dla młodzieży 11-15 lat (35 zł dziecko/zajęcia). Kolejne: 26.07.

15.00 Halo! Rybnik: „Zróbmy sobie ogród!” – tworzenie ogrodu społecznego w ramach projektu „Rybnik – w kierunku zielonej przyszłości”.

6.07 NIEDZIELA

10.30 Kampus: Roweroholicy – piknik integracyjny, wcześniej o 8.30 rajd rowerowy (obowiązują zapisy). Kolejne pikniki integracyjne promujące zdrowy styl życia i aktywność rowerową z wieloma atrakcjami: 20.07, 17.08 i 14.09.

18.00 Dom Kultury w Chwałowicach: Koncert przy świecach: ABBA i Queen – instrumentalne aranżacje największych przebojów grup (bilety od 80 zł tylko w sprzedaży internetowej).

20.00 Dom Kultury w Chwałowicach: Koncert przy świecach: Muzyka filmowa – Hans Zimmer i inni (melodie z kultowych filmów w blasku świec, bilety dostępne w sprzedaży internetowej).

7.07 PONIEDZIAŁEK

Dom Kultury w Chwałowicach: „Kolorowy zawrót głowy” – półkolonie (turnus do 11.07, obowiązują zapisy, szczególnie: dkchwalowice.pl).

10.00 Dom Kultury w Chwałowicach: Wakacyjne seanse filmowe dla dzieci (bezpłatne seanse do 11.07).

11.30 Teatr Ziemi Rybnickiej: Weź głęboki oddech! – spotkanie oddechowo-relaksacyjne z misami dźwiękowymi redukujące stres.

18.00 Halo! Rybnik: „Ty, twoje dziecko i wasze emocje” – warsztat dla rodziców (wstęp: 50 zł, zapisy: dorotapachnik@interia.pl).

8.07 WTOREK

10.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Kolory wakacji – „Lekcja w planetarium” (mobilne planetarium dla dzieci od 5. roku życia. Bilety: 30 zł).

10.07 CZWARTEK

10.00 Biblioteka, Filia nr 5: „Mali detektywi” – zajęcia dla dzieci w wieku 6-8 lat. Kolejne 17.07.

10.00 Biblioteka, Filia nr 9: „Biblioteka pod chmurką” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci w wieku 7-10 lat. Kolejne: 17.07 i 24.07.

11.07 PIĄTEK

11.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Kolory wakacji – bezpłatne kino dla dzieci.

**ODWIEDŹ
DIAMENT
WSRÓD
ZABYTKÓWY**

~~~~~  
SZCZEGÓŁY:  
KOPALNIAIGNACY.PL

Fot. Michał Koczy

**18.00** Rynek: „Dyskoteka Dorosłego Człowieka” – plenerowa potańcówka od 18.00 do 22.00 (muzyczny powrót do lat 80. i 90.). Kolejne: 18 i 25 lipca oraz 8 i 29 sierpnia.

**19.00** Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: Muzyczne piątki: Ewelina Sobczyk & Aleksander Kruczek – najśłynniejsze arie i duety operowe, operetkowe i musicalowe (wstęp wolny).

## 12.07 SOBOTA

**7.00** Rybnicki Deptak: Jarmark staroci i rękodzieła.

**9.00** Halo! Rybnik: Spotkanie numizmatyków.

**14.00** Halo! Rybnik: 6 lat rybnickiego deptaku (Rekiny z Nacyny, prelekcje: Janusz Rzymanek, Jacek Kamiński i Bogdan Kloch).

## 13.07 NIEDZIELA

**15.00** Halo! Rybnik: „Coś z niczego” – warsztaty recyklingowe (etui z krawatów).

## 15.07 WTOREK

**10.30** Biblioteka, Filia nr 4: Integracyjne warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży w ramach projektu „Biblioteka otwarta!”.

**11.00** Dom Kultury w Boguszowicach: Kolory wakacji – spotkanie z magikiem (dla dzieci, bilety: 30 zł).

## 16.07 ŚRODA

**10.00** Biblioteka, Filia 20: warsztaty „Tu czytamy” dla dzieci 3 – 6 lat. (Zapisy tel.: 32 421 57 11 do 4.07). Kolejne: 23.07.

**10.30** Miejski Dom Pomocy Społecznej, ul. Żużłowa 25: Integracyjne warsztaty plastyczne dla seniorów w ramach projektu „Biblioteka otwarta!”.

**16.30** Halo! Rybnik: Środa z PTTK Rybnik – spotkanie z Hanną Pasterny (autorka książek opisujących świat z perspektywy osoby niewidomej).

## 17.07 CZWARTEK

**10.00** Biblioteka, Filia 15: Spacer na tężnię na Paruszowcu w ramach projektu Projekt „Rybnik – w kierunku zielonej przyszłości”. Kolejne: 26.07, godz. 9.00 – kąpiel leśna.

**10.30** Biblioteka, Filia nr 10: Spotkanie z Krzysztofem Wostalem, w ramach projektu „Biblioteka otwarta!”. O 15.00 spotkanie w Miejskim Domu Pomocy Społecznej.

**16.00** Halo! Rybnik: Wakacje w halo! Rybnik – warsztaty malarskie z Brygidą Przybyłą (wstęp: 15 zł).

## 18.07 PIĄTEK

**10.00** Biblioteka, Filia 20: warsztaty „Tu czytamy” dla dzieci 7-10 lat (zapisy tel.: 32 421 57 11 do 4.07). Kolejne: 25.07.

**11.00** Dom Kultury w Boguszowicach: Kolory wakacji – bezpłatne kino dla dzieci.

**19.00** Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: Muzyczne piątki – Colours of Tango (wstęp wolny).

**20.00** Ogród społeczny przy DK

w Chwałowicach: Rodzinne kino na leżakach – plenerowy seans dla widzów 10+ (wstęp wolny).

## 21.07 PONIEDZIAŁEK

Biblioteka, Filia 4 – wakacyjny escape room (od 21 lipca do 29 sierpnia, zabawa dla dzieci i młodzieży polegająca na odgadnięciu zagadek ukrytych w bibliotece i podaniu hasła pozwalającego na opuszczenie biblioteki).

**10.00** Biblioteka, Filia 18: „Gospodarz i Juroszek” – teatr plenerowy grupy Bajkowe Skarbki Śląska.

## 22.07 WTOREK

**10.00** Biblioteka główna: „Tu Kino” – seans „Mój sąsiad Totoro” dla dzieci w wieku 6+.

**11.00** Dom Kultury w Boguszowicach: Kolory wakacji – warsztaty robienia slime dla dzieci od 5. roku życia (bilety: 20 zł).

## 24.07 CZWARTEK

**11.00** Biblioteka, Filia nr 5: „Tu Czytamy” – warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci w wieku 4-6 lat (zapisy od 8 lipca: 32 739 18 95 lub mailowo).

**16.00** Halo! Rybnik: Wakacje w halo! Rybnik – warsztaty kulinarne „Zdrowie w brzuszku” z Elżbietą Krajczok, dietetykiem klinicznym. (30 zł dziecko + opiekun, zapisy).

## 25.07 PIĄTEK

**11.00** Dom Kultury w Boguszowicach: Kolory wakacji – bezpłatne kino dla dzieci.

**16.00** Galeria Sztuki „Rzeczna”: Dzień dobry, Galerio! (spotkania ze sztuką dla dzieci i ich opiekunów, wstęp: 35 zł dziecko + opiekun).

**17.30** Galeria Sztuki „Rzeczna”: Tu Sztuka (warsztaty dla dzieci w wieku 3-6 lat i opiekunów, wstęp: 35 zł dziecko + opiekun).

**19.00** Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”: Muzyczne piątki: Barbara Broda-Malon z zespołem (utwory Ewy Demarczyk, Alicji Majewskiej, Anny Jantar, Ireny Jarockiej i innych, wstęp wolny).

**20.30** Ogród społeczny przy DK w Chwałowicach: Kino na leżakach – plenerowy seans filmu „Będzie lepiej” (wstęp wolny).

## 27.07 NIEDZIELA

**10.00** Halo! Rybnik: Spacer z Małgorzatą Płoszaj – parki i skwery, czyli szlakiem zieleni w dawnym Rybniku.

## 28.07 PONIEDZIAŁEK

Dom Kultury w Chwałowicach: Letnie półkolonie „Odlotowy chillout” (turnus półkolonii potrwa do 1.08, obowiązują zapisy, szczegóły: dkchwalowice.pl).

**10.00** Dom Kultury w Chwałowicach: Wakacyjne seanse filmowe (bezpłatne seanse dla dzieci do 1.08).

**10.00** Biblioteka, Filia 18: Tu Czytamy – warsztaty dla dzieci.

## 29.07 WTOREK

**10.00** Dom Kultury w Boguszowicach: Kolory wakacji – warsztaty muzyczne (wstęp wolny).

## 30.07 ŚRODA

**10.00** Galeria Sztuki „Rzeczna”: Podróże po kulturze – spotkania z kulturą i sztuką przy kawie dla osób 60+.

**10.00** Biblioteka, Filia 16: zajęcia plastyczne dla dzieci.

## 31.07 CZWARTEK

**10.00** Biblioteka, Filia nr 9: Zajęcia ruchowe z Ciocią Kłocią, czyli Kreatywna Animacja.

**16.00** Biblioteka, Filia nr 2: Dyskusyjny Klub Książki – „Welewetka” Stasi Budzisz.

Szczegóły imprez w najlepszym kalendarium w mieście na stronie

► [rybnicka.eu](http://rybnicka.eu)

## WYSTAWY

- Galeria Sztuki „Rzeczna”: „Włoszki i Włosi – portrety (nie)banalne” Tomasa Karnowki, „Figuracja – transformacje” – wystawa z kolekcji własnej Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.
- Muzeum: Rybnik \* Gruba \* Szychta \* Fedrowanie oraz Rybnik \* Fach \* Interes \* Geszeft.
- Edukatorium Juliusz: Medycyna i farmacja – wystawa stała.
- Biblioteka: wystawa książkowych cytatów oraz „RAZEM i OSOBNO” – wystawa fotografii autorstwa członków Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej Foton.

## Pokaz pracy parowej maszyny wyciągowej z 1920 roku

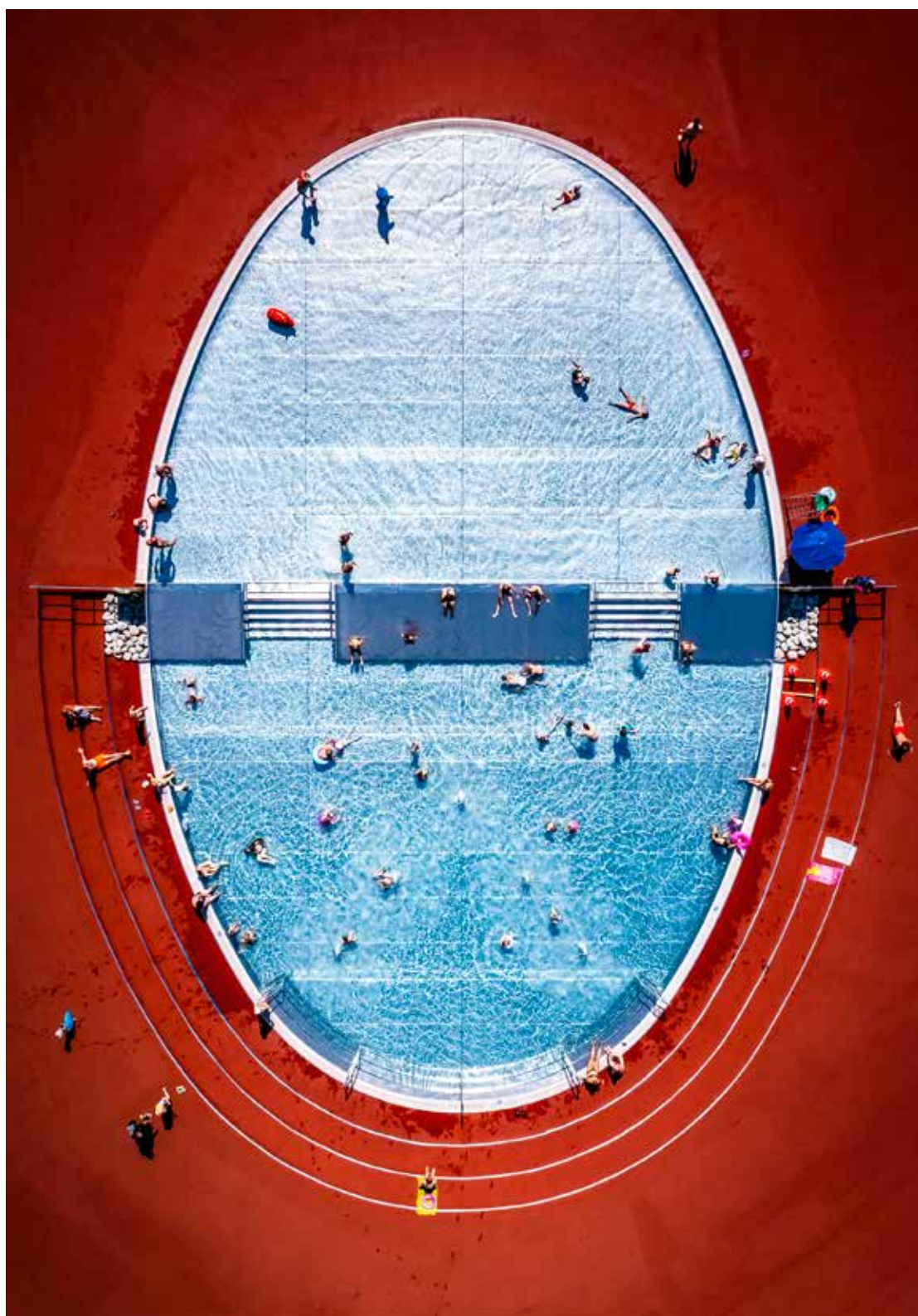
Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”, niedziele, godz. 14.00, 15.00, 16.00 i 17.00

## UTW RYBNIK

LIPIEC – SIERPIEŃ

- Wykłady wznowione będą w nowym roku akademickim 2025/2026.
- W okresie wakacji świetlica udoświadczona będzie dla członków UTW od wtorku do czwartku w godz. 10.00–13.00.
- Szczegółowe informacje dotyczące zajęć dostępne będą na stronie [www.rkutw.miastorybnik.pl](http://www.rkutw.miastorybnik.pl), pod nr 32 755 79 90 lub u liderów grup.

# Zanurz się w Rybniku



„Red zone”  
fot. Marcin Giba

Zdjęcie zdobyło m.in.:  
1 miejsce  
w kategorii  
Architecture/  
Cityscapes  
na International  
Photography  
Awards  
w Nowym  
Yorku.

# MIRELLA, DZIEWCZYNA RATOWNICZKA

**Mirella Marek od 31 lat ratuje kąpiących się rybniczian. Była pierwszą kobietą-ratowniczką w mieście. – Trochę irytowały sytuacje, gdy ktoś próbował mnie podrywać – wspomina z uśmiechem.**

## Jak została Pani ratownikiem wodnym?

Po ukończeniu liceum medycznego chciałam znaleźć pracę jako pielęgniarka, jednak w tamtych czasach było to bardzo trudne. Na szczęście w podstawówce, gdy trenowałam pływanie w Radlinie, trener namówił nas do zdobycia uprawnień młodszego ratownika, co udało mi się pod koniec szkoły podstawowej. Po skończeniu 18 lat uzyskałam pełne kwalifikacje ratownika wodnego, które przydały się, gdy nie mogłam znaleźć pracy w zawodzie pielęgniarki. W kwietniu 1994 roku rozpoczęłam pracę w MOSiR Rybnik na pływalni zwanej dziś Yntka. Swój pierwszy sezon wakacyjny spędziłam na kąpielisku w Kamieniu, razem z kolegami po fachu – Markiem Romuzgą i Szymonem Kosteckim. Pomagali nam młodszy ratownicy, którzy odbywali staż w ramach godzin społecznych. Razem tworzyliśmy zgraną grupę, która chętnie angażowała się także w prace porządkowe.

## Była Pani jedyną kobietą-ratowniczką?

Tak. W tamtych czasach byłam ewenementem. Na pływalniach ratownikami byli sami panowie. Mimo to czułam się dobrze, bo generalnie z mężczyznami dobrze się pracuje. Trochę irytowały sytuacje, gdy ktoś przychodził tylko po to, by popatrzeć lub próbował mnie podrywać. Miałam wtedy 21 lat i byłam młodą dziewczyną. Dziś kobiety-ratowniczki nikogo już nie dziwią.

## Musiało być wesoło...

Było naprawdę wesoło! Pamiętam nasze obchody Dnia Ratownika – razem z chłopakami bawiliśmy się świetnie, chodziliśmy z dmuchanym kościołkiem, a wieczorem rozpalaliśmy ognisko. Marek



ZD.J. D. RAUK

chcąc ocieplić wygląd kąpieliska przyniósł z domu białą farbę i napisał na murze „Sport to zdrowie”. Ten napis był widoczny przez wiele lat. Wciąż pamiętam restaurację Relaks, której już nie ma, drużyny piłkarskie trenujące na boiskach w Kamieniu, muszę koncertową i budki z frytkami. Czasem, gdy mieliśmy chwilę, ktoś obierał ziemniaki i biegł z nimi do dziewczyn z budek, by usmażyły nam obiad. Pracowaliśmy po 12 godzin, więc spędzaliśmy tam całe dni. I do końca życia będę pamiętać, jak chlorowaliśmy ten ogromny akwen.

## Jak to wyglądało?

Każdego ranka ratownicy przywozili taczka z magazynu 10-12 beczek z chlorem i rozstawiali je wokół basenu, a potem wypływali łódką, by rozlać chlor w całym akwenu. W upalne dni zabieg trzeba było powtarzać codziennie. Po zakończeniu pracy musieliśmy dokładnie umyć siebie i łódkę, by pozbyć się resztek chloru.

Dziś kąpielisko w Kamieniu działa inaczej – przypomina raczej naturalny zbiornik, więc nie jest konieczne chlorowanie wody, które wcześniej wpływało negatywnie na żyjące w zbiorniku ryby, żaby czy kaczki. Każdego dnia odławialiśmy żaby i przenosiliśmy je do pobliskich stawów. Na początku sezonu w basenie pływały miliony kijanek. Gdy zaczynały obumierać, opadały na dno. Każdego ranka, zanim pojawili się pierwsi mieszkańcy, musieliśmy też oczyszczać akwen z martwych ryb.

## Jest Pani ratowniczką z najdłuższym stażem w Rybniku?

Tak. Pracuję na tym stanowisku od 31 lat. W 2008 r. przeniosłam się na pływalnię Ruda, a rok później zostałam szefową ratowników na pływalni Akwarium w Boguszowicach. Na początku miało to być tylko tymczasowe zajęcie – do czasu, aż znajdę pracę jako pielęgniarka – a zostało na całe życie.

Rozmawiała Dominika Rauk



ZDJ. ARCH. PRYW.

# Nie trzeba nad Bałtyk!

Plaża, słońce i Morze Rybnickie – czego chcieć więcej? Możesz pływać żaglówką albo deską sup, możesz wylegiwać się na piachu albo pędzić na bananie! Oto miejsca, które pokochacie latem. Specjalnie dla Was sprawdziliśmy ceny atrakcji!

## KĄPIELISKO RUDA

Czynne codziennie do godz. 19.00; w tygodniu od godz. 10.00, a w weekendy i 15 sierpnia od 9.00. Ceny biletów: normalny – 22 zł (ulgowy 15 zł); bilet popołudniowy (od godz. 16.00) odpowiednio 17 i 13 zł. Dostępne również karnety na 10 wejść za 200 i 135 zł. Bilety z kartą „Rybka” rabat 20%. Codziennie wejście za 1 zł na ostatnią godzinę (18.00-19.00) i jednorazowe wejście na cały dzień w trakcie sezonu (od poniedziałku do czwartku) za 1 zł.

Na terenie kąpieliska: brodzik, basen rekreacyjny z atrakcjami, basen sportowy oraz gastronomia, plac zabaw, wodny plac zabaw, 3 boiska do siatkówki plażowej, boisko do koszykówki, wypożyczalnia leżaków.



## KĄPIELISKO W KAMIENIU

Czynne codziennie w godz. 9.00-18.00. Ceny biletów: normalny 13 zł (ulgowy 10 zł) z kartą „Rybka” rabat 20%.

## KĄPIELISKO PNIOWIEC

Darmowe kąpielisko naturalne, strzeżone codziennie w godz. 10.00-18.00. Pływanie kajakiem lub deską SUP dozwolone zgodnie z prawem wodnym nie wymaga dodatkowego pozwolenia.

## KĄPIELISKO W CHWAŁOWICACH

Czynne codziennie do godz. 18.00; od poniedziałku do piątku od 10.00, w weekendy od 9.00. Ceny biletów: normalny – 16 zł (ulgowy 13 zł) z kartą „Rybka” rabat 20%.

## PŁYWALNIE

Pływalia **Akwarium** w Boguszowicach będzie nieczynna od 28 czerwca do końca lipca  
Pływalia **Yntka** w Śródmieściu będzie nieczynna w sierpniu, w lipcu natomiast będzie czynna w godz. 14.00-22.00

Więcej informacji o kąpieliskach i pływalniach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji na stronie internetowej: [mosir.rybnik.pl](http://mosir.rybnik.pl)



## CENTRUM SPORTÓW WODNYCH BIG BLUE

(ul. Gliwicka 72, jezioro za kąpieliskiem Ruda, tel. 733 812 772)

Wypożyczalnia sprzętu do rekreacji wodnej (rowery wodne, kajaki, żaglówki, łodzie wiosłowe, SUP-y), pływanie na wodnym bananie, wakeboarding. Ceny wypożyczenia sprzętu 30-70 zł/h w zależności od wybranej aktywności. Sesja wakeboardingu 50 zł/osobę. Wejście od strony byłego hotelu Arena i kąpieliska Ruda.

## STANICA WODNA 6HDŻ

(ul. Rudzka 230, tel. 505 365 285, 604 293 288)

Oferta dla grup zorganizowanych – możliwość biwakowania i korzystania ze sprzętu wodnego. Koszt 30-40 zł/osobodzień.

## SZKOŁA WINDSURFINGU POL33

(ul. Rudzka 390, tel. 502 099 360)

Wypożyczalnia i przechowalnia sprzętu windsurfingowego oraz lekcje dla początkujących i zaawansowanych. Lekcja indywidualna 130 zł/h. Wypożyczenie sprzętu 70 zł/h.

## SPŁYWY KAJAKOWE RZEKĄ RUDĄ

**Przystań Kajakowo-Rowerowa „Aktywni”** (ul. ks. E. Szramka 11, tel. 692 458 188) – spływ z transportem 90 zł/os.; pole namiotowe od 25 zł/doba.

**Pagajos** (ul. Stalowa, tel. 577 743 410) – 100 zł za kajak jednoosobowy, 140 zł za dwuosobowy.

**Spływ Kajakowy Rejak** (ul. Stalowa 27, tel. 608 736 036) – ceny 100-150 zł w zależności od wielkości kajaka.

## PRYZYTAŃ KOTWICA

(ul. Rudzka 244a, tel. 501 593 893)

Kajaki i rowery wodne w cenie 30 i 50 zł/h. Do tego motorówka niewymagająca patentu – 250 zł/h.

## OŚRODEK PRZY ŻAGLACH

(ul. Rudzka 394, tel. 733 303 707)

Rejsy po zalewie na okrągłej łodzi typu Event Boat – ceny od 150 zł/30 min do 250 zł/h, kajaki 30 zł/h.

## KLUB ŻEGLARSKI KOGA KOTWICA

(ul. Rudzka 244, tel. 517 518 862)

Szeroki wybór żaglówek – od mniejszych Omeg po większe jachty. Godzinny rejs to koszt od 35 do 100 zł/h.

## WODNIK I BRAMA DO LASU

Nie trzeba daleko jechać, żeby znaleźć nowe miejsce na szybki letni wypad. Wystarczy zajrzeć do sąsiadów. Wśród lasów Kuźni Raciborskiej, przy ul. Brzozowej, działa kąpielisko Wodnik z piaszczystą plażą i mołem. Są tu kajaki, rowerki wodne, SUP-y, trampolina, plac zabaw i mała gastronomia. Wodnik to świetne miejsce na letni wypoczynek. Można się wykapać, odpocząć w cieniu drzew, a wieczorami skorzystać z atrakcji przygotowanych przez Kuźnię Kultury – będą koncerty, kino plenerowe i dyskoteki na plaży.

Dla miłośników aktywnego wypoczynku gmina przygotowuje też nową propozycję – „Sportową Bramę do lasu”. We współpracy z Nadleśnictwem Rudy Raciborskie powstają nowe parkingi leśne – jeden za stadionem w Kuźni Raciborskiej, drugi przy rzece Rudzie – leśna droga Hotelowa. Stąd można ruszyć na rowerowe i piesze wycieczki po okolicznych lasach. Wkrótce przy parkingach pojawią się tablice informacyjne z propozycjami tras. Będzie można wybrać trasy rowerowe od trudnej (trasa Gravelowych Mistrzostw Polski wytyczona przez Tomasza Marczyńskiego) po łatwą trasę rodziną. To także znakomite miejsce do treningów biegowych (trasa dorocznego półmaratonu leśnego), miłośników Nordic Walking oraz rolkarzy.

# Z rybnickiego zalewu na głębokie wody

Choć do najbliższego morskiego portu z Rybnika jest ponad 500 kilometrów, to właśnie tu, nad zalewem sąsiadującym z elektrownią, rozpoczęła się żeglarska przygoda Wojciecha Wójcika. Miał niespełna 7 lat, gdy w ślad za starszym bratem poszedł na pierwszy trening. Brat zrezygnował po kilku sezonach, Wojtek został. – Spodobały mi się wyjazdy, rywalizacja i możliwość poznawania ludzi – mówi dziś siedemnastoletni zawodnik TS Kuźnia, który z lokalnych wód wypłynął na akweny całej Europy.

Jak każdy adept żeglarstwa, zaczynał na łódce klasy Optimist. Po siedmiu latach przesiadł się na większą jednostkę – Lasera, dziś znanego jako ILCA. W klasie ILCA 6 zdobył dwa tytuły mistrza Polski w kategorii U17. Na swoim koncie ma również sukcesy międzynarodowe – reprezentował Polskę na mistrzostwach świata w Grecji i w Turcji, a do kadry narodowej powoływano go cztery lata z rzędu. W 2022, 2023 i 2024 roku został wybrany Zawodnikiem Roku w plebiscycie Śląskiego Związku Żeglarskiego.

Za tymi sukcesami kryją się niezliczone godziny treningów. Typowy dzień treningowy młodego mistrza zaczyna się od porannego rozruchu, przygotowania łódki, kilkunastogodzinnego treningu na wodzie, a kończy wieczorną odprawą i analizą nagrań. Wszystko trzeba pogodzić z nauką. Wojtek uczęszcza do klasy sportowej o profilu spedytora w Zespole Szkół Technicznych w Rybniku. – Treningi najczęściej odbywają się w weekendy, więc nie kolidują ze szkołą. Ale gdy wyjeżdżamy, muszę opuszczać lekcje i później nadrabiać – wyjaśnia. Jak widać, radzi sobie z tym doskonale, ponieważ w zeszłym roku był najlepszym uczniem w klasie.

## POMIĘDZY RYBNIKIEM A OCEANEM

Utrzymanie wysokiej formy to nie tylko kwestia systematycznych treningów, ale też skomplikowanej logistyki. Sezon żeglarski w Polsce trwa krótko, dlatego zimą zawodnicy wyjeżdżają trenować za granicę. – W tym roku najwięcej pływaliliśmy w Portugalii, byliśmy też raz na Malcie – mówi Wojciech.

Zagraniczne akweny różnią się od tych znanych z Polski pod wieloma względami. – W Portugalii pływamy na oceanie, gdzie warunki są zupełnie inne: większe fale, silniejsze prądy, mocniejszy wiatr – tłumaczy. – Bardzo dobrze mi się tam pływa, to jedno z moich ulubionych miejsc. Zamiłowanie do portugalskich wód nie oznacza, że w kraju brakuje miejsc do treningu. – W Polsce najbardziej lubię pływać na Zatoce Puckiej. Tam też są świetne warunki – przyznaje. A jak ocenia swój rodzimy akwen? – Zalew Rybnicki to dobre miejsce na początek. Można tu wiele się nauczyć i oswoić z łódką. Na wyższym



poziomie raczej służy do utrzymania formy, ale dla początkujących warunki są odpowiednie – podsumowuje.

## POD WIATR

Paradoks rybnickiego żeglarstwa polega na tym, że zawodnicy osiągają bardzo dobre wyniki mimo bardzo skromnego zaplecza. Bazą TS Kuźni od 2013 roku są kontenery ustawione na skrawku nabrzeża dzierżawionego od Fundacji Elektrowni Rybnik. – Nie mamy hangaru, porządnych toalet – mówi Małgorzata Wójcik, mama Wojtka i prezes sekcji żeglarskiej od 2021 roku. – Jesteśmy entuzjastami i szaleńcami do tego stopnia, że gdybyśmy byli normalni, ten klub dawno by nie istniał. Mamy wspaniałych trenerów, rodziców, którzy sami malują, naprawiają pomosty, porządkują teren – wylicza.

Klub jednak działa pełną parą: prowadzi szkółki wiosenne, letnie i jesienne, organizuje ogólnopolskie regaty i współpracuje ze Szkołą Podstawową nr 10, gdzie od 8 lat funkcjonuje jedyna w południowej Polsce klasa sportowa o profilu

żeglarskim. Wśród jej absolwentów jest właśnie Wojtek – dziś jeden z najlepszych młodych żeglarzy w kraju. Rybniczanie rozpoczęli sezon od świetnej serii zwycięstw – w maju wygrał Puchar Polski Centralnej w Zegrzu, Puchar Polskiego Związku Żeglarskiego w Krynicy, a także międzynarodowe regaty Europa Cup w Pucku i Puchar Nysy. – Teraz nadszedł moment na zasłużony odpoczynek i regenerację przed nadchodzącymi wyzwaniami. Pod koniec czerwca ponownie wyjeżdżam nad polskie morze. Pierwszym startem będzie Nord Cup w Gdańsku – jedno z najbardziej obleganych regat w Polsce. Następnie odbędzie się Puchar Miasta Gdyni, będący kolejną eliminacją do mistrzostw świata, a tuż po nim rozpoczną się Mistrzostwa Polski w Sprincie – również w Gdyni – zapowiada Wojtek. – Chciałbym jak najlepiej wypaść w eliminacjach. Awans na mistrzostwa świata zdobywa tylko jedna dziewczyna i jeden chłopak z całego kraju, więc stawka jest wysoka – dodaje. A w dalszej perspektywie? Może kolejne powołanie do reprezentacji...

**Dominika Rauk**



ZDJ. A. MRUGALSKA



ZDJ. M. KOCZY

# LENA ŁAMIE STEREOTYPY NA DWÓCH KÓŁKACH

**Lena Hajduczek kocha rywalizację na rowerze, ale wyścigi po asfaltowych trasach to nie jej świat. Co innego skoki, dropy i zjazdy po górskich szlakach. Choć świat sportów ekstremalnych wciąż zdominowany jest przez mężczyzn, 17-latką pokazuje, że dziewczyny też potrafią – i to jak!**

Gdy trzy lata temu tata Leny zaproponował córce wyjazd w góry na rowerze, nie przypuszczał, że za chwilę będzie budował tor treningowy w ogródku. A już na pewno nie przewidział, że jego pociecha stanie się twarzą dużej imprezy rowerowej w Rybniku. – Spróbowałam i od razu złapałam bakcyła – wspomina. – Lubię przekraczać własne granice, czuć adrenalinę i wychodzić ze strefy komfortu.

Dzisiaj każdą wolną chwilę spędza na rowerze. Na wyprawy rusza z tatą, wujkami i młodszym bratem. Przez pewien czas trenowała w rybnickiej szkółce Go Bike Pro, gdzie przełamała lęk przed skakaniem i doszlifowała technikę. – Myślałam, że dobrze jeżdżę, ale miałam blokadę. Dopiero tam nabrałam pewności i zaczęłam pokonywać coraz trudniejsze przeszkody – opowiada.

W przydomowym ogródku ma profesjonalny najazd i kilka hopków. Chętnie odwiedza też Wiśniowiec, lokalne skateparki, leśne ścieżki, a czasem wyrusza do Wisły albo Czech – szczególnie lubi trasy w Tošovicach i Kopřivnej.

## Dziewczyn wciąż niewiele

W zeszłorocznej edycji Drop to the City – wyścigu rowerowego z przeszkodami w stylu urban downhill – na starcie stanęło 88 zawodników. Wśród nich tylko osiem kobiet. – To i tak sporo. Na niektórych zawodach w mojej kategorii pojawiają się dwie, trzy dziewczyny – mówi. Sama zajęła drugie miejsce w klasyfikacji kobiet z czasem 1:07.12, przegrywając jedynie z Darią Krzykalską o 6,23 sekundy.

Dlaczego dziewczyn jest tak mało? – To wciąż świat zdominowany przez mężczyzn. Nieraz słyszałam, że kobiety nie potrafią jeździć na rowerze. Ale im dłużej jeżdżę, tym częściej słyszę: „szacun, że w ogóle to robisz” – mówi Lena. Wie jednak, że na początku wiele dziewczyn po prostu się boi albo wstydzi spróbować. Do tego dochodzą stereotypy. – Czasem rodzice nie chcą się zgodzić, bo „jak to, dziewczyna ma skakać na rowerze?”. Ponadto błoto, upadki, siniaki... Nie każda chce przez to przechodzić – wyjaśnia.

Mimo wszystko Lena wierzy, że sytuacja może się zmienić. – Trzeba pokazywać, że dziewczyny też dają radę. W Niemczech nawet w małych

miasteczkach są dirtparki, gdzie codziennie jeździ po kilka dziewczyn. U nas też mogłoby tak być. Mamy przecież mistrza świata w slopestyle'u, Dawida Godźka, a mało kto o tym słyszał – podkreśla.

## Nowa twarz „Drop to the City”

Robi więc wszystko, by promować swoją dyscyplinę. Na Instagramie regularnie publikuje filmiki i zdjęcia z treningów, zawodów czy wykonywanych trików. – Chcę pokazać dziewczynom, że warto spróbować i się nie poddawać. Nie porównujcie się do innych i nie zniechęcajcie się, jeśli coś nie wychodzi. Ja też miałam kryzys, zaczęłam się bać i przestałam robić triki. Pomogły mi wtedy osoby, z którymi po prostu jeździłam na luzie, bez presji. I nagle wszystko znów zaczęło się układać – radzi Lena.

Wkrótce 17-latką będzie mogła dotrzeć z tym przesłaniem do jeszcze szerszej publiczności. Mieszkanca Jejkowic została twarzą drugiej edycji „Drop to the City”, zaplanowanej na 13 i 14 września. Organizatorzy liczą na jeszcze większą frekwencję niż poprzednio, a Lena – że na starcie zobaczy więcej dziewczyn.

**Dominika Rauk**

## Co nas czeka na Drop to the City 2025?

13 września – Before Party na Wiśniowcu (15.00-20.00): pokazy i zawody BMX i MTB, strefy sportowe, animacje, muzyka na żywo, gastronomia.

14 września – właściwe zawody (10.00-16.00): city downhill przez centrum Rybnika z przeszkodami, strefa wystawiennicza, animacje, 3 strefy muzyczne, konkursy i zabawy dla kibiców.

Organizatorem imprezy jest Fundacja Rozwoju i Sportu BIKE RACE TEAM we współpracy z UM Rybnik oraz MOSiR Rybnik.

# Skatepark w Rybniku? Kurde, to Ameryka!

– Mamy genialny obiekt, następne mistrzostwa Europy musimy zorganizować w Rybniku – mówi ośmiokrotny mistrz Polski w rolkach agresywnych i wicemistrz Europy Tomasz Przybylik.



**Jednen ze swoich ostatnich vlogów zatytułowałaś „Uciekłem z Polski na zimę”. Rozumiem, że nie chodziło o smog?**

Niekoniecznie, choć po części pewnie też, ale generalnie w tej „ucieczce” chodzi o pogodę. Drugą albo trzecią zimę z rzędu wyjeżdżam i działam za granicą, co ma związek z moją pracą – bo z jednej strony jeżdżę na rolkach, startuję w zawodach i pokazach, z drugiej szkolę młodzież i dorosłych, a jeszcze innej – produkuję wideo i content dla sponsorów. Ciężko to robić zimą w naszym kraju, bo pada śnieg, a w okolicy mamy tylko jedną halę w Katowicach, zaś w Polsce może cztery czy pięć skateparków. Poza tym Kocham podróżować. Spędziłem 7 miesięcy w podróży – ponad miesiąc w Brazylii, miesiąc w Kalifornii, cztery miesiące w Barcelonie i około miesiąca w Atenach.

**Odwiedziłeś mekki skaterów. Jak wypada rybnicki skatepark na tle tych z Barcelony, Brazylii i Kalifornii?**

Skatepark w Rybniku jest na poziomie światowym! Mamy oficjalny Polski Związek Sportów Wrotkarskich, reprezentację kraju, ligę, niemal w każdym mieście jakiś team i dzieciaki trenujące jazdę na rolkach.

Dwa lata temu mistrzostwa Europy odbyły się w Portugalii, gdzie z moimi zawodnikami z Katowic zdominowaliśmy konkurencję, zajmując podium w każdej kategorii. Polska rządzi na arenie międzynarodowej, dlatego gdy zobaczyłem skatepark w Rybniku, uznałem, że powinniśmy zorganizować mistrzostwa Europy u nas, bo mamy genialny obiekt. Obok jest basen, stadion... To piękny kompleks. W tym roku ta impreza odbędzie się 20 sierpnia w Mińsku Mazowieckim, gdzie też zbudowano nowy skatepark, więc po raz pierwszy mistrzostwa odbędą się w Polsce, ale kolejne postaramy się, żeby były już w Rybniku.

**Co wyróżnia rybnicki skatepark?**

Jakość wykonania. Często tego rodzaju obiekty budowały firmy, które nie do końca miały pojęcie o budowaniu skateparku. Po prostu wygrywały przetarg i lały beton. Niewiele brakowało, a byłoby podobnie w Rybniku. Na szczęście miasto dało to zrobić firmom Slo Concept i Techrampsowi, dzięki czemu wyszło świetnie. To skatepark stworzony przez ludzi, którzy sami jeżdżą, mają pojęcie i każdy znajdujący się tam element ma sens. Mamy tu np. bowl, czyli taki „basen bez wody”, który jest rzadkością w Polsce. Oczywiście

w Stanach mają dużo większe bowle, ale wszyscy, z którymi jeżdżę z Katowic czy Gliwic przyjeżdżają do Rybnika i mówią: „kurde, no to jest Ameryka!” Marzyliśmy o tym, gdy byliśmy młodszy. Bowl to element szczególny, ale ważniejsze jest to, że cały obiekt jest solidnie wykonany. Chodzi o detale, bo czasem skateparki wyglądają ładnie, ale coś tam nie gra.

**W czerwcu stanąłeś na podium z ludźmi, których szkoliliś. Pisałeś, że jest duma...**

Tak, czasem ludzie mnie pytają, czy nie boję się, że juniorzy ze mną wygrają. Ale totalnie nie mam strachu. Ja bym się z tego cieszył, bo to będzie też moja zasługa. Pamiętam jak mając 17 czy 18 lat na Mistrzostwach Polski w Rzeszowie byłem najmłodszy. Myślałem wtedy: „nie ma już nikogo, kto będzie jeździł po mnie na rolkach w Polsce”. Teraz mam 32 i widzę, że jest wiele osób, których sami zachęciliśmy, tworząc szkółki, ligi, nowe obiekty, możliwości rozwoju, zapraszając gości z zagranicy oraz inspirując ich swoimi działaniami i po prostu życiem tą kulturą.

Pamiętam dzieciństwo w Rybniku – nie było wówczas specjalnie dużo opcji do roboty, teraz jest inaczej. Nieważne czy mieszkasz w Rybniku, czy Warszawie, niezależnie, czy jesteś sportowcem, czy artystą, możesz robić wszystko, masz dostęp do najlepszych obiektów, masz wielkie możliwości rozwoju.

Są też trochę inne czasy – rodzice wspierają różne aktywności dzieciaków. Kiedyś rolki czy deskorolki były jakby poza systemem, takie trochę punkowe. Kojarzyło się to z gośćmi w szerokich spodniach, co piją alkohol i nic nie robią, a jednak to jest niesamowita kultura i profesjonalny sport, choć nie tak mainstreamowy, jak piłka nożna.

**Kiedy zrozumiałeś, że to będzie nie tylko młodzieńcza zabawa, a sposób na życie?**

Czasem ktoś mnie pyta, czy będę miał kiedyś „poważne zajęcia”, ale działanie w klubie sportowym, nauka dzieci, tworzenie contentu, podróżowanie po całym świecie na zawody, pokazy i po prostu tworzenie kultury, która prawie już zanikała, gdy zaczynałem, to jest poważna praca! Spotykam na skateparku znajomych z gimnazjum

cd. na str. 32



ZDJ. M. KOCZY

cd. ze str. 31

czy liceum, którzy przychodzą tam ze swoimi dziećmi i mówią: „Tomek, ty nadal na rolkach?” A ja akurat prowadzę tam zajęcia ze swoją grupą z Katowic i zawsze zapraszam dzieci znajomych, aby dołączyły do tej pięknej kultury.

### Rolki to kontuzyjny sport. Co mówisz rodzicom, którzy posyłają dzieciaki na Twoje zajęcia?

Oczywiście rolki to sport ekstremalny. Jak chcemy być najlepsi albo przełamać bariery, to niestety czasem może się coś złego wydarzyć i kontuzje są wliczone w działanie. Rodzic musi być świadomy, że ja robię wszystko, by dziecku nic się nie stało, ale istnieje możliwość, że coś może się wydarzyć. Na szczęście przez pięć czy sześć lat tylko jedna osoba złamała rękę, a inna rozbiła brodę do szycia, nic specjalnego. Podczas zajęć nie ma dużo kontuzji. Stopniowo do przodu. Rolki to sport kontuzyjny, ale jak zobaczymy na statystyki, to może się okazać, że więcej ludzi skręca kostkę przy bieganiu.

### Na koniec powiedz, jak się czułeś, gdy wszystko zgąsło w Hiszpanii? Byłeś tam akurat podczas blackoutu...

Byliśmy akurat „w steet-cie” na rolkach i nagrywaliśmy projekt na ulicach Barcelony. W ogóle nie wiedzieliśmy, że coś się stało, około 14 chcieliśmy coś zjeść i okazało się, że wszystkie restauracje są zamknięte, galeria handlowa owinięta taśmą, jakby doszło do jakiegoś przestępstwa. Idziemy do piekarni, a tam ciemno. Chcę kupić bułkę, a pani mówi, że nie sprzeda, bo nie ma prądu, ludzie wszystko wykupili, bo się boją... W sklepach świecą latarkami, wszędzie można płacić tylko gotówką, a ja mam jedynie kartę, ludzie pod bankomatami, kolejki, światła na ulicy nie działają i najgorsze – nie funkcjonuje metro, a w Barcelonie transport funkcjonuje właśnie na bazie metra. Wszyscy wyszli „na górę”, w autobusach jak w puszkach sardynek... Na szczęście okazało się, że jest to tylko awaria prądu, a nic poważnego, czym należałoby się przejmować, choć dało to do myślenia, jak mocno potrzebujemy elektryczności.

Rozmawiał Aleksander Król

## Mrówka po raz drugi wygrał Półmaraton Księżycowy

**31-letni mieszkaniec Rybnika Mateusz Mrówka (Aktywna Pszczyna Runners Team), górnik z kopalni Marcel, drugi raz z rzędu wygrał PKO Rybnicki Półmaraton Księżycowy.**

Trasę 15. już nocnego biegu ulicami Rybnika na dystansie 21,09 km pokonał tym razem w czasie 67 min i 10 s, poprawiając swój ubiegłoroczny rezultat o 107 sek. 29 sekund po nim finiszował Ukrainiec z Kijowa Bogdan Semenowycz, a trzeci był Mateusz Pawełczak ze Złochowic (71 min). Na piątym miejscu finiszował zwycięzca ubiegłorocznego Biegowego Grand Prix Rybnika Marcin Cieplak (72 min, 10 s).

– Bardzo się cieszę z tego drugiego zwycięstwa. Biegłem swoim tempem i kontrolowałem sytuację; wygrywając ze sporą przewagą. W tym roku pogoda była łaskawa dla biegaczy – maj był chłodny, połowa czerwca też, więc

można było biegać i trenować do woli – mówił po zwycięskim biegu Mateusz Mrówka.

Wśród kobiet najszybsza okazała się Białorusinka z Grudziądza Swietłana Sanko, która uzyskała czas 75 min, 29 s. Druga była Ukrainka Natalia Semenowycz (76 min, 07 s), której mąż też był drugi, a trzecia wrocławianka Magdalena Patas (77 min; 18 s).

W sobotę 21 czerwca o godz. 22.00 na trasę ulicznego półmaratonu wyruszyło 1122 biegaczy, a do mety dobiegło 1102. W ramach półmaratonu 176 biegaczy zmierzyło się z dystansem o połowę krótszym (10,5 km), czyli z „Nocną Dychą”. Tu tryumfowali Daniel Tabacki z Orzesza (39 min, 58 s) i Brytyjka z Londynu – Henrietta Mars-Smith (44 min, 43 s).

Krótko przed startem biegacze uczcili pamięć zmarłego tydzień wcześniej Józefa Sorychty ze Stodół, który jako prezes Zarządu Miejskiego OSP w Rybniku dbał o to, by strażacy-ochotnicy z rybnickich jednostek OSP angażowali się w organizację takich masowych imprez biegowych jak rybnicki Półmaraton Księżycowy.

(WaT)



**Rybniczanki:** Joanna Griman (Aktywna Pszczyna Runners Team/ Erigo) – 1:21:45; Katarzyna Parzych (RGB „Pędzimy Razem”) – 1:30:05; Dominika Pacak – 1:30:46

**Rybniczanie:** Mateusz Mrówka (Aktywna Pszczyna Runners Team) – 1:07:10; Marcin Cieplak (TL ROW Rybnik) – 1:12:08; Sebastian Strzelczyk (Eko Okna Runners) – 1:18:33

## TOUR DE POLOGNE ZNÓW W RYBNIKU

4 sierpnia rozpocznie się 82. edycja kolarskiego wyścigu Tour de Pologne. W czwartek 7 sierpnia jego czwarty etap rozpocznie się w Rybniku. „Miasteczko” wyścigu będzie usytuowane przed bramą główną Stadionu Miejskiego. Tam też na ul. Gliwickiej o godz. 11.30 odbędzie się start honorowy. W rekreacyjnym tempie ulicami naszego miasta peleton wyścigu przejedzie około 10 km. Start ostry trudnego etapu Rybnik – Cieszyn, którego trasa liczy 200 km, będzie miał miejsce na ul. 1 Maja w dzielnicy Chwałowice. Zanim kolarze dotrą do mety w Cieszynie, przejadą przez Przełęcz Przegibek, Orle Gniazdo oraz Przełęcz Salmopol.

W miejscu startu honorowego około godziny 10 kolarze będą podpisywać listy startowe. Później będą mieli trochę czasu na ewentualne zdjęcia i rozdawanie autografów. Na starcie wyścigu zapewne pojawi się 86-letni rybniczaniec Józef Gawliczek, który wygrał Tour de Pologne w 1966 roku.

# Aktywni seniorzy na Dniach Rybnika

Po raz pierwszy w ramach Dni Rybnika MOSiR zorganizował sportową zabawę „Aktywny senior 60+” dla wszystkich świętujących Dzień Seniora w Rybniku. 14 czerwca na terenie Kampusu i Parku Tematycznego im. Adama Fudalego ponad 30 chętnych wykonywało najróżniejsze zadania sprawnościowe. – Niektórzy młodzi podpierają ściany, ale nie ja – śmieje się pani Małgosia.



– Jeżeli tylko mam czas, a mam go teraz coraz więcej, staram się uczestniczyć w takich wydarzeniach. Tym bardziej kiedy jest taka piękna pogoda, szkoda siedzieć w domu – ile można czytać czy patrzeć na telewizor? Bardzo dużo czasu spędzam na rowerze, jeżdżę, deszcz czy nie deszcz. Trzeba korzystać z okazji, do czego zachęcam też innych, w tym moje koleżanki, które nie zawsze mogą mi towarzyszyć – opowiada pani Małgosia z Wawoka, która wzięła udział w zabawie, m.in. rzuciła do kosza i robiła przysiady. Wszyscy uczestnicy zostali wyposażeni w mapki, z którymi musieli dotrzeć do 8 miejsc rozlokowanych w różnych punktach parku, gdzie do wykonania były różne zadania sprawnościowe. Dodatkowo punktowano też dojazd na Kampus rowerem, a takich osób nie brakowało:

– Nie trzeba mnie namawiać. W tym sezonie

przejechałem już ponad 500 km, a parę dni temu, z okazji Światowego Dnia Roweru, zrobiłem sobie własną raję na trasie Rybnik – Nędza, ponad 60 km, fajnie się jechało... – opowiada pan Czesław, który po raz pierwszy bawił się z MOSiR-em na „Aktywnym seniorze 60+” przed rokiem. Wtedy wydarzenie odbyło się na terenie ośrodka w Kamieniu, tym razem rybnicki seniorzy rywalizowali w Kampusie, gdzie czekała na nich również fotobudka. Była więc dobra zabawa, podobnie jak na rynku, gdzie po południu świętowali już na całego! – To był bardzo udany Dzień Seniora – była okazja do pośpiewania i potańczenia oraz do ćwiczeń na Kampusie, więc wszyscy byli zadowoleni, szczególnie z akcji „Aktywny senior 60+” – podsumowuje Stefania Forreiter, przewodnicząca Rybnickiej Rady Seniorów. (S)

## Seniorzy w nowym składzie



16 czerwca do Rybnickiej Rady Seniorów dołączyła Jolanta Vorreiter (na zdj. druga z prawej), która zastąpiła zmarłego w kwietniu radnego-seniora Gerarda Kuźnika. Pani Jolanta, która była ławnikiem w sądzie i jest sekretarzem w Kole Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Rybniku, wystartowała w ubiegłorocznych wyborach uzupełniających do Rybnickiej Rady Seniorów i w czasie czerwcowej sesji została uroczystie zaprzysiężona. W posiedzeniu

tym wzięli również udział rybnicki seniorzy zainteresowani działalnością rady oraz wiceprezydent miasta Wojciech Kiljańczyk i dyrektorka rybnickiego OPS-u Anna Sowik-Złotoś, a seniorzy usłyszeli m.in. o dniennych domach pomocy senioralnej w Rybniku.

Warto podkreślić, że w czasie wakacji w poniedziałki w bibliotece nie będą się odbywać dyżury Rybnickiej Rady Seniorów. Pierwszy zaplanowano 25 sierpnia o 11.00.

(S)

# Bazyliszek z bazyliki

**Czy jest jakiś związek między bazyliką a bazyliszkiem? To jest bardzo ciekawe zagadnienie. Podobnie interesujące jest powiązanie między bazyliszkiem a bazyliką w Rybniku. Nie wywołujmy jednak paniki. Proszę się nie obawiać, bazyliszek u nas nie zamieszkał. Jesteśmy bezpieczni!**



**Marek Szoltysek**

Zacznijmy od tego, że bazylikę z bazyliszkiem łączy język starożytnych Greków, bo przymiotnik „basilikos” znaczy „królewski”, od czego utworzono słowo bazylika, czyli królewska budowla publiczna, co później w czasach chrześcijańskich zaczęło znaczyć „ważny kościół”. Ale greka ma też pokrewny rzeczownik „basileus”, co znaczy „król, królewicz”. A ponieważ król ma koronę na głowie, toteż niektóre gady mające na głowie grzebienie podobne do korony zaczęto nazywać bazyliszkami. Tak już dwa tysiące lat temu pisał rzymski historyk Pliniusz Starszy w „Historii naturalnej”. Od niego więc zaczęto utożsamiać groźne gady z bazyliszkami, smokami czy lewiantami. I te nazwania czy imiona bestii stosowano zamiennie. Od czasów chrześcijańskich zaś te bestie dodatkowo utożsamiono z diabłami, szatanami.

A teraz się zastanówmy, co wiemy o smokach-bazyliszkach? Wspomniany już Pliniusz napisał, że zabicie smoka przynosi szczęścia, a „posiadane przy sobie kości smocze pomagają w bogaceniu się /.../”. A czego jeszcze możemy się o bazyliszkach dowiedzieć z dawnej literatury? Tak więc te smoki są zrodzone przez szatana ze zgnilizny, a od nich pochodzą też muchy, żaby, myszy i węże; smok może mieć 30 kroków długości i jedną parę skrzydeł jak nietoperz, a na pysku wąsy, ale nie z włosów, lecz ze skóry. Smoki-bazyliszki są albo morskie – i żyją w wodzie albo lądowe, mieszkające w podziemnych pieczarach czy wulkanach. I teraz uwaga!

W 1731 roku Niemiec Johann Heinrich Zedler w swoim dziele „Lexicon” napisał, że bazyliszek „/.../ jest wielkim groźnym wężem, który zamieszkuje odległe pustynie, góry i jaskinie, czyniąc ludziom oraz bydłu wiele szkód” i dodał, że „smoki mało śpią, dobrze słyszą, a przy oddychaniu gwizdzą /.../”. I właśnie kluczowe jest tutaj to gwizdanie, które miało być dźwiękiem rozpoznawczym, że w okolicy jest jakiś smok, dlatego dawniej też w śląskich kopalniach był zakaz gwizdania.

Ale idźmy dalej. Skoro te smoki-bazyliszki utożsamiano z diabłami, to walczyli z nimi rycerze i święci, wśród których był św. Jerzy. Dlatego właśnie przy drzwiach wielu kościołów, by przypomnieć o zwycięstwie dobra nad złem, wieszano dla otuchy kości zabitych smoków. Takie kości wiszą do dzisiaj na ścianie przed drzwiami do katedry wawelskiej w Krakowie.

Natomiast z braku kości-trofeów obok różnych kościołów umieszczano wizerunek św. Jerzego smokobójcy. Właśnie takiego świętego przebijającego włócznią smoka-bazyliszka mamy przy głównych drzwiach bazyliki św. Antoniego w Rybniku.

Oto bazyliszkowy wątek naszej bazyliki. Ta figura jest rzeźbiona w drewnie. Potwór jest długi na 15 centymetrów, natomiast cała kompozycja wraz ze smokobójcą ma 60 cm. Pierwotnie rzeźba była dobrze widoczna na zewnętrznej części drzwi, ale po wstawieniu nowych drzwi – św. Jerzego z bazyliszkiem zamontowano nad drzwiami po wewnętrznej stronie świątyni na wysokości około 4 metrów.

A jeżeli ktoś jeszcze nigdy tego bazyliszka w bazylice nie widział – to trzeba się wybrać. Pokażmy też tę rybnicką rzeźbę dzieciom, bo one przeważnie smokami, bazyliszkami, dinozaurami i innymi potworami bardzo się interesują. Tylko uwaga, przy smoku nie gwizdźmy, bo przyjdzie i nas zje.

Stuletnia rzeźba z rybnickiej bazyliki, przedstawiająca św. Jerzego zabijającego smoka-bazyliszka. Jest zamontowana nad głównymi drzwiami po wewnętrznej stronie świątyni na wysokości około 4 metrów. Dobrze oglądać ją przez lornetkę!



ZDJ. W. TROSKA

# Jubilaci złotej próby

**ZŁOTE GODY**

**Państwo Groborzowie poznali się w Hucie Silesia, a państwo Kuligowie w autobusie. – To był chyba trzeci przystanek – wspomina pan Lechosław pierwsze spotkanie z żoną Krystyną. Małżonkowie mają różne wspomnienia, ale łączy ich okazały jubileusz 50-lecia pożycia. 29 maja w siedzibie zespołu Przygoda 9 par świętowało Złote Gody.**

Ona pochodzi z Rudziczki, on ze Ścinawy, a poznali się w autobusie, jadąc do szkoły. – Żona wsiadła chyba na trzecim przystanku i od razu zwróciła moją uwagę – mówi Lechosław Kulig. – Miałam 17 lat, mąż prawie 20 – dodaje pani Krystyna. W podróż poślubną wybrali się do Zakopanego, a do Rybnika przyjechali w 1977 roku, już jako małżeństwo. Pan Lechosław, z zawodu budowlaniec, dostał tutaj lepszą pracę, a pani Krystyna, krawcowa, też nie próżnowała. – Mąż był w Stanach Zjednoczonych i nawet nie wiedział, że znalazłam sobie pracę – wspomina pani Krystyna, która zaczynała w Domu Mody „Elegancja” przy dawnej ul. Buczka i zdarzyło się jej nawet szyć garnitur dla samego Edwarda Gierka. – 35 lat pracuję w firmie Lazar, dziś już dorywczo w sklepie, ale klientki zawsze miło mnie witają, to sympatyczne – dodaje Krystyna Kulig. Wciąż pracuje też jej mąż, który prowadzi firmę budowlaną, a przejście na zasłużoną emeryturę oboje odkładają już kilka lat. Państwo Kuligowie mają trzech synów, sześć wnuczek i dwóch wnuków, a w małżeństwie stawiają na kompromis. – Ktoś mądry powiedział kiedyś, że nie można kłaść się spać pokłóconym i to cenna rada. Jest takie magiczne słowo: przepraszam, ono naprawdę jest magiczne... – przekonuje Lechosław Kulig, który lubi podróże i gotowanie.

Irena i Franciszek Groborzowie też mają wspólną pasję – pracę na działce. – Zbieramy borówki amerykańskie i maliny – mówią. Pani Irena pochodzi z Ligoty, pan Franciszek z Paruszwowca, a poznali się w Hucie Silesia, gdzie rybniczanka pracowała do urodzenia córki, a jej mąż – całe zawodowe życie. Pobrali się w kwietniu 1974 roku. – Ślub braliśmy w bazylice, a zabawa odbyła się na podwórku, mieliśmy zбиты podest, a nasi koledzy grali nam na gitarze i saksofonie – wspominają małżonkowie, którzy dziś cieszą się z jednej wnuczki. Młodym małżonkom, którzy dopiero zaczynają życie we dwoje, życzą wyrozumiałości. – W życiu różnie bywa, ale trzeba umieć sobie przebaczać – przekonuje pani Irena.

W czasie uroczystości Złotych Godów 9 par otrzymało pamiątkowe medale za długoletnie pożycie nadane im przez Prezydenta RP, które wręczyli prezydent miasta Piotr Kuczera i wicewojewoda śląski Michał Kopański. – To przywilej, że mogę uczestniczyć w tak wyjątkowych uroczystościach. Pewnie ci, którzy za kilkanaście lat będą sprawować tę funkcję, nie będą już mieli przyjemności tak częstego udziału w obchodach 50-lecia pożycia małżeńskiego, bo takich uroczystości będzie dużo mniej. Współczesne związki są już dużo mniej trwałe. Tyle zmieniło się w trakcie tych 50 lat, a państwo dalej trwacie w postanowieniu, które złożyliście sobie pół wieku temu – mówił wicewojewoda, a życzenia zdrowia i pomyślności złożył jubilatowi również prezydent Piotr Kuczera: – Dzisiaj świętuje z państwem cały Rybnik – mówił prezydent.

Dla jubilatów zatańczył i zaśpiewał też zespół Przygoda.

**Sabina Horzela-Piskula**



ZDJ. W. ZIELIŃSKA

Złoci jubilaci (od lewej): Krystyna i Bernard Albrechtowie, Janina i Kazimierz Błońscy, Irena i Marian Weisowie, Krystyna i Lechosław Kuligowie, Stanisława i Józef Ćwiertkowie, Irena i Franciszek Groborzowie, Aurelia i Bogdan Kamiński oraz Zofia i Jerzy Magierowie. Na zdjęciu również kierowniczką USC w Rybniku, prezydent Rybnika i wicewojewoda śląski

# Zielona energia i cyfrowa rewolucja – dlaczego nie możemy tego zatrzymać?

**Czy przyszłość energetyki leży w rękach algorytmów? Czy odnawialne źródła energii bez cyfrowych narzędzi mają szansę na skuteczne funkcjonowanie?**

Na te pytania odpowiedzi szukaliśmy w rozmowie z **Maciejem Sajkowskim**, ekspertem ds. transformacji energetycznej i cyfrowej, pracownikiem Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Śląskiej, z którym zajęcia miały w ramach projektu „Go green, go digital” 3 grupy młodego pokolenia – uczniowie klas podstawowych Rybnickiego Uniwersytetu Dziecięcego, licealiści z Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Śląskiej w Rybniku oraz studenci Filii Politechniki Śląskiej w Rybniku.



## **Bez cyfryzacji nie będzie zielonej energii?**

– Bez cyfrowych narzędzi nie jesteśmy w stanie efektywnie zarządzać odnawialnymi źródłami energii – podkreśla Maciej Sajkowski. Nowoczesne technologie umożliwiają monitorowanie produkcji energii w czasie rzeczywistym, automatyzację procesów oraz inteligentne zarządzanie siecią. To właśnie cyfryzacja pozwala optymalizować zużycie energii i ograniczać straty.

## **Sztuczna inteligencja przewiduje pogodę i produkcję energii. AI to przyszłość?**

Ciekawym przykładem wykorzystania nowych technologii w energetyce jest zastosowanie sztucznej inteligencji do prognozowania produkcji energii.

– „Na podstawie danych pogodowych jesteśmy w stanie przewidzieć poziom produkcji energii ze słońca i wiatru. Dzięki temu operatorzy mogą odpowiednio wcześniej przygotować się na zmiany w dostawach” – tłumaczy Sajkowski.

## **Wyzwania cyfrowej transformacji to umiejętność obsługi nowych technologii.**

Transformacja to nie tylko możliwości, ale i wyzwania. Główne problemy to brak kompetencji

cyfrowych oraz wysokie koszty wdrożeń.

– Kluczowe są programy edukacyjne i szkolenia zawodowe, które przygotują kadry do obsługi nowych technologii – mówi nasz ekspert. Bez odpowiedniego przygotowania kadry technicznej cyfrowa rewolucja w sektorze energetycznym może się zatrzymać.

## **Transformacja energetyczna – konieczność czy opcja?**

Na pytanie, czy zmiany są nieuniknione, ekspert odpowiada jednoznacznie: – Tak, musimy ją przeprowadzić. Chodzi zarówno o zmniejszenie emisji CO<sub>2</sub>, jak i o niezależność energetyczną oraz bezpieczeństwo dostaw.

Transformacja energetyczna wsparta cyfryzacją staje się nie tylko możliwa, ale wręcz niezbędna. To nie teoria przyszłości, to praktyka teraźniejszości, o której powinniśmy mówić głośno – i działać.

**Jeśli chcesz więcej takich treści, odwiedź naszą stronę internetową: <https://go-green-go-digital.pl> tam zamieszczamy wiele ciekawych wiadomości.**



Świat zmienia się w błyskawicznym tempie, a współczesna edukacja musi nadążać za tymi zmianami. Coraz większą rolę odgrywają innowacyjne projekty, które łączą ekologię z nowoczesnymi technologiami. Jednym z nich jest „Go green, go digital”, którego inicjatorką i organizatorką jest prof. Małgorzata Dobrowolska. To właśnie dzięki takim inicjatywom młodzi ludzie mogą lepiej zrozumieć wyzwania współczesnego świata i nauczyć się podejmować świadome decyzje.

Jak podkreśla prof. Małgorzata Dobrowolska, edukacja ekologiczna musi iść w parze z cyfryzacją: „Żyjemy w czasach, w których technologie otwierają przed nami niesamowite możliwości. Możemy precyzyjnie monitorować jakość powietrza, przewidywać zmiany klimatyczne czy optymalizować zużycie energii. Kluczowe jest jednak to, by młodzi ludzie rozumieli te procesy i potrafili je wykorzystać w praktyce.”

Projekt „Go green, go digital” realizowany jest w Rybniku, mieście, które jest doskonałym przykładem transformacji. Przez lata związane z przemysłem węglowym, dziś dąży do zrównoważonego rozwoju i wdrażania nowoczesnych technologii. „To idealne miejsce do prowadzenia takich działań – młodzi ludzie mogą obserwować zmiany na własnym podwórku i widzieć, jak technologia może wspierać ekologię” – zaznacza organizatorka projektu.

W ramach inicjatywy uczniowie mają okazję pracować z ekspertami, poznawać nowoczesne rozwiązania



i uczyć się, jak innowacje mogą wspierać ochronę środowiska. Dzięki temu zdobywają nie tylko wiedzę, ale i kompetencje, które będą dla nich cenne w przyszłości.

„To oni będą budować nowy świat – chcemy, by byli świadomi wyzwań, ale też szans, jakie daje im nauka i technologia” – dodaje prof. Dobrowolska.

Przyszłość edukacji to interdyscyplinarność i praktyczne podejście do nauki. „Go green, go digital” to dowód na to, że można połączyć ekologię z nowoczesnymi technologiami i kształcić pokolenie, które będzie potrafiło odpowiedzialnie korzystać z zasobów naszej planety.

Uczestnicy jednogłośnie podsumowują, że ten projekt jest dla nich ważny, ponieważ daje im szersze spojrzenie na wiele tematów. Podczas tradycyjnych zajęć nie mają możliwość poznania tych kwestii od różnych ekspertów oraz możliwości podjęcia dialogu z nimi.

**Autorzy: Natalia Miler,  
Małgorzata Dobrowolska,  
Maciej Sajkowski**

Pomysł na artykuł zawdzięczamy grupom docelowym projektu: studentom Filii Politechniki Śląskiej w Rybniku, uczniom Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Śląskiej, uczestnikom Rybnickiego Uniwersytetu Dziecięcego.

Projekt „Go green, go digital” nr projektu: FESL.10.24-IZ.01-06E3/23 współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej, realizowany w ramach Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 (Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji) dla Priorytetu: FESL.10.00-Fundusze Europejskie na transformację dla Działania: FESL.10.24-Włączenie społeczne – wzmocnienie procesu sprawiedliwej transformacji.



Fundusze Europejskie dla Śląskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Celem projektu jest nabycie pozytywnej postawy i aktywizacja do aktywnego uczestnictwa w procesie sprawiedliwej transformacji w okresie 09.2024-06.2026 przez 270 młodych osób uczących się w rybnickim podregionie górniczym z 3 grup pokoleniowych: klas podstawowych, klas szkoły średniej, studentów Politechniki Śląskiej z rybnickiej filii poprzez kompleksowy program wsparcia „Go green, go digital” włączający w aktywności społeczne i przygotowujący do akceptacji procesu transformacji i zmiany klimatycznej.

Program „Go green, go digital” to 4 działania

1. Działania służące poprawie jakości życia, rozwoju aktywności społecznej i akceptacji dla procesu transformacji i zmiany klimatycznej
2. Działania edukacyjne i świadomościowe z zakresu zielonej gospodarki, ekologii oraz transformacji regionu związanej z przejściem na gospodarkę neutralną dla klimatu
3. Inicjatywy lokalne oddolne
4. Wizyty studyjne oraz kluczowe jego efekty, którymi jest 9 inicjatyw lokalnych.

Grupa docelowa zgodnie z regulaminem to osoby młode do 29. roku życia uczące się, z podregionu rybnickiego. Projekt co do zasady jest skierowany do 3 mikropokoleń osób młodych:

1. dzieci uczących się w klasach podstawowych (w RUD)
2. młodzieży uczącej się w szkołach średnich (w ALO)
3. studentów Politechniki Śląskiej

Takie 3 mikropokoleniowe założenie łączenia grup młodych stanowi cel sam w sobie kompleksowego przygotowania na transformację woj. śląskiego poprzez adekwatne i atrakcyjne działania dla młodzieży oraz integrowanie środowisk młodych ludzi, którzy stanowią kluczowy kapitał społeczny naszego regionu w przyszłości.

Projekt jest wartościową inicjatywą nie tylko na rzecz młodych ludzi, procesu transformacji kluczowych obszarów energetyki i przemysłu, ale również bardzo ważną inicjatywą lokalną. Zapraszamy do śledzenia losów projektu na naszej stronie internetowej: <https://go-green-go-digital.pl>



## NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA

**Na terenie Rybnika funkcjonuje 5 punktów, w których świadczona jest nieodpłatna pomoc prawna, nieodpłatne poradnictwo obywatelskie oraz mediacja.**

Do dyspozycji mieszkańców, którzy mają problemy prawne, rodzinne, inne kłopoty życiowe lub potrzebują porady prawnej w różnych obszarach, bezpłatnie pozostają prawnicy i doradcy obywatelscy.

Nieodpłatna pomoc prawna, nieodpłatne poradnictwo obywatelskie oraz mediacja przysługują osobom fizycznym, które oświadczą, że nie są w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej, prowadzącym jednoosobową działalność gospodarczą, niezatrudniającym innych osób w ciągu ostatniego roku, po złożeniu stosownych dokumentów w Urzędzie Miasta Rybnika oraz osobom fizycznym, chcącym dokonać zgłoszenia naruszenia prawa w rozumieniu ustawy z dnia 14 czerwca 2024 r. o ochronie sygnalistów.

Z nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego oraz mediacji osoby uprawnione mogą korzystać wielokrotnie, bez względu na adres zamieszkania.

**Zapisy na porady** odbywają się w godzinach pracy Urzędu Miasta Rybnika pod numerem: 32 43 92 239, mailowo: pomoc-prawna@um.rybnik.pl lub on-line na stronie internetowej <https://www.gov.pl/web/nieodplatna-pomoc>.

Punkty są zlokalizowane w Śródmieściu w budynku Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności przy ul. Bolesława Chrobrego 39, Ośrodka Interwencji Kryzysowej i Psychoterapii przy ul. Bolesława Chrobrego 16, w dzielnicy Maroko-Nowiny w budynku Centrum Rekreacji i Rehabilitacji „Bushido” przy ul. Floriańskiej 1, w dzielnicy Boguszowice Osiedle w budynku Administracji Domów Mieszkalnych nr 2 przy ul. Patriotów 90. Od stycznia br. nie funkcjonuje już punkt zlokalizowany w Chwałowicach w budynku przy ul 1 Maja 59, działa natomiast nowy punkt w Niedobczycach w budynku Domu Kultury Niedobczyce przy ul. Barbary 23.

Szczegółowy harmonogram świadczenia porad prawnych zamieszczono na miejskiej stronie internetowej [rybnik.eu](http://rybnik.eu) w zakładce „bezpłatna pomoc prawna” oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce „nieodpłatna pomoc prawna, nieodpłatne poradnictwo obywatelskie oraz edukacja prawna”, gdzie dostępna jest również lista poradnictwa jednostek i instytucji zlokalizowanych na terenie Miasta Rybnika, świadczących bezpłatne usługi w różnych obszarach m.in. pomocy społecznej, poradnictwa rodzinnego, psychologicznego, pedagogicznego, konsumenckiego, dla osób uzależnionych oraz z zakresu prawa pracy, prawa podatkowego.

## Dział Świadczeń Rodziny Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku informuje:

od dnia 1 lipca 2025 r. można składać drogą elektroniczną wnioski o ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego na okres zasiłkowy/świadczeniowy 2025/2026. Wnioski można składać w formie elektronicznej za pośrednictwem portali:

- emp@tia - <https://empatia.mpips.gov.pl/>,
- ePUAP - <https://pz.gov.pl>

Pobieranie druków wniosków na wymienione świadczenia oraz ich składanie w formie papierowej będzie możliwe od dnia 1 sierpnia 2025 r.

## 80. rybnicka pielgrzymka

W środę 30 lipca rano z bazyliki św. Antoniego wyruszy jubileuszowa 80. Piesza Rybnicka Pielgrzymka na Jasną Górę, która odbędzie się pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. W ramach pielgrzymki w sobotę 2 sierpnia na Jasnej Górze odbędzie się Dzień Rybnicki z mszą na wałach o godz. 15. Zapisy pielgrzymów w kancelarii parafii św. Antoniego już trwają! Więcej informacji o pielgrzymce na facebookowym profilu: Piesza Pielgrzymka Rybnicka.



Pogotowie stomatologiczne,  
czynne 7 dni w tygodniu oraz święta

☎ 32 440 22 12



## GAZETA RYBNICKA

### REDAKCJA:

Aleksander Król – redaktor naczelny, dziennikarze: Sabina Horzela-Piskula (S), Wacław Troszka (WaT), Dominika Rauk (D), Edyta Szymaszek-Górczyńska (red. techniczna), stali współpracownicy: Marek Szoftysek, Daniel Bożyński (korekta)

### WYDAWCA:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Rybniku  
nakład 25.000

### ADRES REDAKCJI:

44-200 Rybnik, ul. J. Szafranka 7  
tel. 32 42 28 825  
e-mail: [gazeta@miastorybnik.pl](mailto:gazeta@miastorybnik.pl)  
FB: Jeżech z Rybnika

### DRUK:

Drukarnia Kolumb, ul. Kaliny 7  
41-506 Chorzów  
[www.drukarniakolumb.pl](http://www.drukarniakolumb.pl)

### BIURO OGŁOSZEŃ:

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7  
tel. 32 42 60 070  
e-mail: [gazeta@miastorybnik.pl](mailto:gazeta@miastorybnik.pl)  
cennik: [www.rybnicka.eu](http://www.rybnicka.eu)

**RYBNICKA.eu**

## MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

J. SZWEDA - DYPLOMOWANI PROTETYCY SŁUCHU

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!

**BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!**

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuchowego.

Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie

do jego zakupu (nawet do 100%).

Prowadzimy sprzedaż, serwis

aparatów słuchowych

i ciśnieniomierzy wiodących firm.

Umowa z NFZ

[www.aparatyszweda.pl](http://www.aparatyszweda.pl)

tel. 32 426 00 88

Czynne od 8.30 do 15.00

Możliwość dojazdu do domu pacjenta

**Rybnik, ul. Wiejska 1**



## NOWOCZESNE MIESZKANIA W RYBNIKU

 **OSIEDLE  
RUDZKA**

Twoje ciepłe, ekologiczne mieszkanie.  
Nowoczesna technologia i przestrzeń  
stworzona dla Ciebie.

 **ZAREZERWUJ**

 3 km od centrum Rybnika

 blisko Zalewu Rybnickiego

 ścieżki rowerowe

 doskonała komunikacja

**DO 7 950 zł/m<sup>2</sup> BRUTTO\***



Zadzwoń teraz:

**516 040 496**

 **RUDZKA.INZ-BUD.PL**

Osiedle Rudzka:   

\* Cena maksymalna dla lokali z uwzględnieniem udziału w gruncie. Ostateczna kwota zależy od metrażu, zabudowy i działki. Reklama ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



Dobrygowski  
Rybnik

# NOWA TOYOTA RAV4



**POZNAJ NOWE WCIELENIENIE LEGENDY**

Toyota Dobrygowski Rybnik  
ul. Prosta 110  
44-203 Rybnik

Zadzwoń +32 446 17 00